№ 254. WILNO, środa dnia 6 (19) listopada 1913 roku. № 254.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.“ do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 8.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

KONIAK SZUSTOWA
MARKA FABRYCZNA ZATWIERDZONA

TEATR POLSKI W WILNIE (na Pohulance).
Dziś, w środę 6 listopada:
„POWABY GRZECHU“.
Anons. Jutro „Topiel“. — Kasa otwarta codz. od g. 12—4 pp. w cukierni Sztralla (pr. Ś-to Jerski 22). Od godz. 6½ wiecz. w kasie teatru na Pohulance. W niedzielę i święta tylko w kasie teatru od g. 11 r. do 4½ pp. i od 6 i pół. 58844

Teatr Familijny **R. Sztremera,** ul. Wielka 74. Telef. № 1060.
Dziś nasze wieczory śmiechu i zabawy! Serja artystyczna Nordisk. Wspan. kom. w kolor. w 4 akt., inscen. według znanej pantominy **Terro i motylek,** rolę tytuł. wykonuje znana tancerka-bosonóżka szkoły Izadory Dunkan, Rita Sachette; różne tańce charakt. i klasyczne. Doskonały balet. Dużo śmiesznych sytuacji.—On nie znosi hałasu, wes. scenka kom.—Przegląd ostatnich wypadków, kron. Ceny zwykłe. Pocz. o g. 4-ej.

KINEMATOGRAF **BRONISŁAWA** w Sali „LUTNIA“, prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.
Tylko dziś i jutro! Program dla wszystkich bez różnicy wieku. **Dziewica Orleańska** (Jeanne D'Arc) obraz historyczny w 6 aktach według powieści Szyllera. W roli Jeanny D'Arc **MARJA JEACOBINI.** — Włos oskarżycielem (bardzo wesoła komedja). Dziennik Pathé, kronika. Pocz. przedstaw. 5, 7, 9 i 11-ej. Ceny miejsc: Loża 3 rb. 40 kop. Kupon do loży 1 rb. 50 kop. Fotel—75 k., I miejsce 65 k., II—50 kop., III—40 kop. Balkon 30 kop. Uczniowskie—25 k., dziecinne 15 kop.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyrekcja I. Szumana. Tel. 354.
Dziś! Wspaniały, wytworny Caffé-Concert.
Popul. wykonawczyni rosyjsk. piosnek i romansów **Agrypina Granska.** — Polska śpiewaczka liryczna **Janina Mościcka.**—Atrakcja! Duet **Binowy.**
Alicja Issa, Zefir, Bojarska, Łabuńska, Dolska, Lorman, Stella. — 30 №№ PROGRAMU 30 №№
Po skończeniu przedstawienia do zamknięcia restauracji **Cabaret-taborin.**
Restauracja otwarta do godziny 5-ej w nocy.

KONCERTY Wileńskiej ORKIESTRY SYMFONICZNEJ w Sali Miejskiej.
W piątek 8 listopada **Wieczór muzyki popularnej.** Dyryg. A. Wyleżyński. Solista Rinkulkin.
W sobotę 9 listopada **Wieczór współczesnych rosyjskich kompozyt.** Dyr. K. Wout. Udział bierze znany skrzypek-wirtuoz M. Piastro.
Dnia 14 listopada **Wielki Koncert Symfoniczny** z udziałem znanego kompozytora-pianisty Skrabina.
Bilety można nabywać w kasie koncert. orkiestry symfon. codziennie (ul. Wielka № 24 gdzie mag. nut „Filharmonja“). 60885

D. 4 października 1913 r, rozpoczęło swe czynności
Kowieńskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Rolnego
Kowno, Wielka Sadowa 26.

Będzie płaciło:		Będzie pobierało:	
Za lokaty terminowe na 1 rok i więcej	6%	Za skup weksli	7½—8½%
„ na 6 miesięcy	5½%	Specjalne bieżące warunki zabezpieczone % papierami	7½%
„ warunkowe	4—5%	Specjalne bieżące rachunki zabezpieczone wekslami	8%
„ na rach. bieżący	4%	Za pożyczki terminowe pod zastaw %% papierów	8%

Biuro otwarte od 10—2½ po południu i od 5—6 wiecz.
60903 Zarząd Kowieńskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Rolnego.

Nad Newą.

Petersburg, 4 (17) listopada.

W sferach trwa niechęć do zmiany osób i dlatego wszelkie pogłoski o dymisjach i nominacjach ministrów mają kruchą pod sobą podstawę. Wogóle nikt w chwili obecnej zmian głębszych nie pragnie, bo brak ogólny wiary, iżby wyszły na dobre. Stosuje się to nawet do prawicy. Przy innym nastroju stworzony przez nią konflikt rządu z Dumą postarałaby się doprowadzić do konsekwencji ostatecznych, teraz pokornie zlikwidowała go, bo w gruncie rzeczy także idzie jej o trwałość tej Dumy, tego stanowiska przedstawicieli narodowych, które pozwala p.p. Puriszkiewiczom i Markowom zbliżać się do rządu, zyskiwać nań wpływy, kołatać o różnych kategorji poparcia i subsydja. Jedno się przytem czuje, to mianowicie, że ramki różnych „platform politycznych“, które przy wyjątkowem napięciu walki w wyjątkowych dniach rewolucyjnych zostały starannie poodgradzane od siebie — obecnie szara powszedniość życia zaciera, niweluje, że mózgom, które chcą żyć i myśleć samodzielniej, ramki te nie wystarczają, ciężą, jak jarzmo despotyczne. Stąd na porządku dziennym — że użyję neologizmu — „przegrupowywanie się“, poszukiwanie jakiegoś bardziej naturalnego układu w grupy polityczne. A u tych nowych, kiełkujących grup wyraźna tendencja do oddychania swobodniej, do wyzbywania się zależności od doktryn. Więc oto tworzy się postępowa grupa „niezależnych“; więc oto włościanie, zapisani do frakcji nacjonalistów, ciążą do jakiegoś związku bardziej swoistego i od nakazów nacjonalistycznych niezawisłego; więc oto wreszcie samym nacjonalistom zaczyna dolegać ich sojusz ideowy z reakcją — i podnoszą myśl zjednoczenia się pod hasłem nacjonalnego liberalizmu. Wszystko to są instynkta zdrowe, tylko, niestety, zrodzone na gruncie niezdrowym i umysłowo-lichym. W pośród naprzykład włościan wzmiankowanych niema ani jednego nazwiska, któreby coś mówiło, więc ich związek, gdyby się wytworzył, stałby się bezbarwną, galaretowatą masą o spoistości bardzo słabej.

Nacjonal-liberalizm znowu, w zastosowaniu do realnej polityki rosyjskiej — to ni rak, ni ryba. To jakiś dziwotwór, który chce iść jednocześnie i naprzód i wstecz — więc tylko bezradnie plącze się na jednem miejscu. Biorąc za podstawę działalności swej jedność i niepodzielność organizmu państwowego Rosji, nacjonal-liberałowie żywiołom rosyjskim organizmu tego chcieliby wytwarzać eliksir życia, żywiołom zaś nierosyjskim jad, paraliżujący je. Łatwo sobie wyobrazić w praktyce pielęgnowanie jednych części organizmu przy jednoczesnem zatruwaniu innych. Jak na tem wyjść musi całość organizmu?

Wracając do dni bieżących trzeba uznać, że zlikwidowanie konfliktu rządu z Dumą odbije się niewątpliwie dodatnio na jej działalności najbliższej. Pozwoli wyjść z koła zaczarowanego bezskutecznej frondy, i interpelacji, pozwoli choć poniekąd wpływać na utrzymywanie kontaktu względnego polityki rządowej z tą, której wyrazem jest większość w Dumie.

Najpoważniejszą z możliwych zmian może być właśnie zmiana prezesa Rady Państwa, o ile stan zdrowia nie pozwoli p. Akimowowi nadal jej przewodniczyć. Prawdopodobnym następcą byłby p. Durnowo. To zmusiłoby go odsunąć się od czynnej roli w życiu prawicy, a że jednocześnie wystąpił z niej umysł tak wybitny, jak p. Hurko, paru zaś innych bardzo wpływowych zabrała ostatnimi czasy śmierć, więc nie jest wykluczone, że rola prawicy w Radzie Państwa straci nieco na swej powadze.

Nowi posłowie z gubernji naszych wzmocnią sobą grupę neudhardowców, więc przy równem rozbiciu głosów między centrum a prawicą, neudhardowcy mogą tu odegrywać taką samą rolę decydującą, jak październikowcy w Dumie.

Byłoby to bardzo smutnem, ale powtórzyć muszę — o czem już pisałem — że w łonie prawicy istnieje grupa niewielka nie tyle reakcjonistów, ile konserwatystów najlepszej woli — i ci, trzeba mieć nadzieję, nie cofną się przed położeniem swego veta na niejednych zakusach, jawnie wymierzonych przeciwko sprawiedliwości. Cała kwestja, czy przy nowym układzie ich głosy zaważyć mogłyby na wyniku głosowań.

W Dumie ostatnimi dniami rozległo się parę głosów, potrącających o nasze sprawy — a mianowicie przy omawianiu katastrof i stanu rzeczy na kolejach. Najsamprzód przypomniał sobie, że jest polakiem, p. Malinowski, socjalista, wybrany z Moskwy — i dobitnie zaznaczył dążenie ministerjum komunikacji do wydalania polaków z jedynej kolei, gdzie ich jeszcze zostało sporo, kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

To samo, bardziej treściwie, źródłowo i wyczerpująco, podniósł w osobnej przemowie p. Gościcki.

Sądzę, że niezrażając się, powinniśmy fakty tego rodzaju, jak wydalanie skądbądźkolwiek pracowników dlatego tylko, że są polakami, podnosić publicznie i oponować przeciwko nim przy każdej sposobności. Skutek stąd choćby ten, że usuwaniu polaków niewidocznie wytwarza się hamulec, w postaci pobudzanej do orjentacji opinji publicznej, że jej fałszowaniu stwarzamy przeciwwagę. Skoro nacjonalizm zaborczy będzie wiedział, że ze strony polskiej zawsze są na pogotowiu źródłowe informacje, wskazówki i protesty, nie tak łatwo przyjdzie gaz. „Now. Wremia“ i podobnym jej pismom podjudzać do wydalania zewsząd polaków, wmawiając gołosłownie, że to właśnie polacy odbierają wszędzie chleb rosjanom.

Należałoby też stale i mocno podkreślać i inną niesprawiedliwość, aktualną właśnie w kraju naszym i w Królestwie. Mianowicie to, że nieliczni, pozostający tu na służbie rządowej polacy, za tę samą pracę otrzymują nie to samo, co rosjanie, wynagrodzenie i nie to samo, co oni, prawo do awansów.

Kiedyś wreszcie to tak jaskrawe stosowanie do jednej zasługi dwóch miarek skończyć się musi, bo i powaga moralna władzy i samo dobro służby wielkim głosem domaga się tego.

Józef Kuczyński.

Dr. JAN MALKIEWICZ
w Mińsku Lit., przeniósł się na ulicę Dobroczynną (Bogodielnaja) № 25, dom Nusbelna, naprzeciw „Dobroczynności“.
62417

Mieszkanie
z 8 dużych pokoi do wynajęcia od 29 września. Ś-to Jerski pr. № 11.
Dowiedzieć się u stróża. 54713

Cailler
SZWAJCARSKA CZEKOLADA
135426

NIEWŁAŚCIWA PROCEDURA.

Od niejakiego czasu księża mińscy, miejscowi i zamiejscowi, zasypywani są stosami listów, pochodzących od najróżnorodniejszych władz cywilnych, zapytujących o daty przejścia na katolicyzm, chrzty, śluby etc., spełniane w stosunku do osób, niegdyś wyznających, czy tylko zapisanych jako prawosławne. W takich wypadkach, według prawa, żaden ksiądz niema prawa dawać bezpośrednio odpowiedzi urzędom świeckim; ale winien otrzymany papier odesłać swej władzy djecezjalnej, która znów ze swej strony nie omieszka niewątpliwie zainterpelować, na jakiej zasadzie rozmaici sprawnicy, asesorowie, uriadnicy nawet, pozwalają sobie naruszać wyraźne przepisy prawa i wysyłają listy bezpośrednio do księży, gdy im wolno tylko zwracać się do swoich władz, te zaś obowiązane są zapytywać władze djecezjalne. Niedawno z okazji jakiejś podobnej korespondencji jeden z urzędników do szczególnych zleceń przy gubernatorze mińskim zwrócił uwagę na podobną anormalność i zapytał jednego z księży, czemu nie stosują się do przepisów prawa i nie odsyłają zapytań wedle przynależności?

W djecezji wileńskiej istnieje nawet specjalny cyrkularz, przypominający duchowieństwu o nieodzowności szanowania prawa istniejącego, które zresztą, w zastosowaniu praktycznem, ma niezmiernie ważne znaczenie. Dochodzi u nas bowiem nawet do tego, że władze cywilne pozwalają sobie, wbrew wszelkim prawom, żądać od księży wydawania im ksiąg parafjalnych do rewizji, czy przejrzenia, etc.

W tej mierze spodziewanym i koniecznym jest jakiś wyraźny cyrkularz ze strony Administratora djecezji mińskiej, J. E. ks. Arcybiskupa mohylewskiego. Wszelkie prawa trzeba odczasu do czasu przypominać i odświeżać.

W sprawie robotników rolnych.

W Nr. 213-tym „Kurjera Litewskiego“, p. Werbena podając jaskrawe obrazki ze stosunków ludu z dworem w pow. oszmiańskim, zaznacza we wstępie, że ma możność prowadzenia obserwacji nad objawami tych stosunków nader rzadko. Natychmiast jednak, porzucając rolę przygodnego obserwatora, uogólnia swoje spostrzeżenia, malując lud białoruski tak ciemnemi barwami, że cały obraz daje wrażenie czegoś mocno przesadzonego. „Ażeby być dobrym opowiadaczem, trzeba być dobrym wysłuchaczem“ — mówi nasze przysłowie. Ażeby móc powziąć dokładne o czemś pojęcie, nie dość jest przysłuchać się jednem uchem, co prawi taki lub owaki, często przesadzając, lub tendencyjnie oświetlając fakta, lecz trzeba samemu wniknąć głęboko w treść omawianego przedmiotu, i własną obserwacją stwierdzić prawdziwość opowiadań. Zwłaszcza tak skomplikowany organizm, jakim jest społeczeństwo ludzkie, chociażby nawet włościaństwa naszego, ze wszelkimi jego objawami żywotnemi, nie daje się przemknąć najbystrzejszemu nawet obserwatorowi, skoro ten nie będzie miał sposobności poznać go we wszystkich jego składnikach, całego gruntu jego duszy.

Nie jestem optymistą wcale, ani żadnym białorusofilem szczególniejszym, owszem, widzę, że lud białoruski, wyzyskiwany i demoralizowany od wieków przez swoich i obcych, dziś jeszcze w stosunkach wyłączany ze społeczeństwa niby parszywe owce, niema najmniejszej nawet możności podnieść się ponad swój tak nizki poziom duchowy, na jakim wegetuje obecnie. Ale znając ten lud wybornie oddawna, i ciągle miewając z nim stosunki, wierzę, że gdyby p. W. miał możność obserwowania tego ludu nie z wysoka i mimochodem, lecz żyjąc z nim i w nim, zmieniłby napewno swoje przekonanie. To są ludzie, a nie maszyny stwarzane tylko po to, aby niemi mógł kierować dowolnie dziedzic czy ekonom. To są ludzie, którzy już trochę przejrzeli, więc zamiast za marne wynagrodzenie oddawać całą swą pracę na usługi dworu, ośmielili się żądać wyższej płacy i lepszego jadła. Z punktu widzenia interesów dwornych, jest to rzeczywiście sprawa dość kłopotliwa. Ale cóż robotnik winien, jeżeli dziedzic prowadząc nieudolnie gospodarkę, nie umie podnieść jej dochodowości tak, by móc sprawiedliwie opłacić pracę? Przecież za jego błędy odpowiadać chyba nie powinien. Tracąc na rutynowem gospodarstwie, oszczędzano się na robotniku, aż nareszcie otworzyły się mu oczy na ten wyzysk i zaczął coraz tłumniej opuszczać kraj, kierując się za ocean po zarobki, bo tu wprost żyć nie miał z czego. Straciliśmy dużo sił roboczych, przez własną niezaradność. Dlatego to orzą dziś u nas pastuchy, a przyjść może czas, że w kraju całkiem zbraknie rąk roboczych. Że teraz przyszła kolej na lud wyciągać jaknajwiększe korzyści ze swojej pracy — niema w tem nic dziwnego. Wszak niedawne to jeszcze czasy, gdyśmy na tem polu byli panami położenia, a wytwarzając sztuczną konkurencję, zniżaliśmy płace do granic niemożliwości. Dziś z takiej gry na zniżkę osiągnęliśmy to tylko, że mamy robotnika i gorszego i dwa razy droższego.

Ale i z takim nawet robotnikiem dalibyśmy sobie radę, gdybyśmy umieli rozumnie nim pokierować. P. W. przytacza np., że parobek orząc wykonywa robotę niedbale, zostawia bowiem nieraz część roli nie zoraną. P. W. nie widzi nawet możności skontrolowania takiej fuszerki, bo — powiada — trzebaby chyba wszystkie skiby poodwracać. Oczywiście, jest to niepodobieństwem. Ale kto się zna na uprawie roli, ten wie, że orząc pługiem, *urechy* czy — jak chce p. W. *uzrechy* robić i zakryć je tak, by nie były widoczne, jest więcej niż trudno; powtóre, dla skontrolowania ścisłości orki doświadczonemu rolnikowi dość jest przejść przez rolę, próbując ją kijem, ażeby odkryć figiel oracza.

Również taki rolnik sam sobie winę przypisać będzie musiał, jeżeli się zadowoli obejrzeniem zbronowanej roli z drogi, a nie będzie miał ciekawości zajrzeć do środka pola. Takiemu gospodarzowi w birki grać — jakby powiedział Zagłoba — nie bawić się w rolnictwo. A już wprost humorystycznie wygląda oskarżenie robotników o to, że niektóre osobiste swoje sprawy, włączając w to nawet fizjologiczne funkcje, załatwiają nie w porze odpoczynkowej, lecz podczas roboty. Zawsze słyszałem, że człowiek, podlegając „sile wyższej“ praw natury, najmniej ma możności walczenia z tą siłą, a już całkiem nie jest mocen powstrzymać przebiegu owych funkcji, lub zmusić je, by się przystosowały do czasu określonego z góry.

Wątpię bardzo, czy dokonałaby co w tym względzie najdoskonalsza tresura i najsilniejsze poczucie obowiązku.

Ale żart na stronę.

Pragnąc, ażeby stosunki dworu z ludem ułożyły się normalnie ku zadowoleniu stron obu, przedewszystkiem dworowi nie należy świecić w oczy temu ludowi swojem uprzywilejowanem stanowiskiem, lecz zadowolić się rolą najbliższego sąsiada. Gdy stosunki ułożą się przyjacielsko, gdy robotnik będzie widział w dziedzicu nie tylko pracobiorcę, lecz opiekuna i nauczyciela, tam żadne figle przy robocie, ani złodziejstwo nie będą mieć miejsca. Że gdzieś w Grodzieńskiem robotnicy oburzyli się za rewidowanie ich kieszeni po skończeniu młócki, p. W. widzi w tem z ich strony chęć zabezpieczenia sobie na przyszłość bezkarności. Ja bym widział tu raczej objaw protestu przeciw niesłusznemu posądzeniu wszystkich robotników, wówczas, gdy właściwie winien był tylko jeden z nich. Oburzenie w tym razie jest uczuciem tak naturalnem dla człowieka mającego poczucie własnej godności, że nikogo razić ono nie powinno. Trzeba w każdym tę godność uszanować, a nigdy nie wejdziemy w przykre sytuacje. Tak samo w stosunkach z parobkami. W ogromnej większości gospodarstw parobek nie jest wcale zainteresowany w tem, czy jego gospodarz ma dochody większe lub mniejsze. On otrzyma zawsze tę samą marną pensję i lichą prowizję, z których większa cokolwiek rodzina, bez pomocy postronnej, czasem godziwej, a czasem i nie godziwej, wyżyćby nie mogła. W takich warunkach zostającemu parobkowi nikt nie będzie zdolny wytłómaczyć, że on powinien pracować na dobro gospodarza, nie zaś dla siebie. Ażeby módz pojmować korzyść społeczną, wynikającą z sumiennego spełniania obowiązków przyjętych przez jednostki, trzeba stać na wyższym poziomie umysłowym, więc przedewszystkiem nie być parobkiem tutejszym.

Wogóle fakty przytoczone we wspomnianej korespondencji nie nam jeszcze nie mówią o „powszechnej“ demoralizacji ludu białoruskiego. Ten tylko chyba z tą konkluzją się zgodzi, kto dziś jeszcze ubolewa nad zanikiem posłuchu u ludu roboczego i tęskni do dawnych dobrych czasów, kiedy to „baćkowski“ wymuszał ów posłuch śród biernych rzesz ludu roboczego. Lecz niestety, dziś inne czasy, inni ludzie! Trzeba starać się zaskarbić ich sobie, trzeba umieć zachęcić do sumiennego spełniania obowiązków, w sposób, któryby im jasno przedstawił korzyści, jakie mogą z takiego postępowania osiągnąć. Wówczas ci sami ludzie, na których dziś narzekamy, staną się naszymi najgorliwszymi pomocnikami i wspólnikami w pracy. Jak wielki wpływ wywierają jeszcze dwory na chaty, pomimo, że wszystko zdaje się je dzielić, stwierdzono to nieraz, obserwując w chatach odbicie zarówno wad, jak zalet dworu. Ta sama Łotwa, którą p. W. tak wynosi, jest żywym przykładem, co wpływ dworów może zrobić z ludem. I my byśmy mogli taki wpływ osiągnąć. Ale nam śnią się jeszcze uprzywilejowania stanu szlacheckiego, pańszczyźniana zależność chłopów. I nie możemy się z tego snu otrząsnąć, więc wymagamy od tychże chłopów biernego posłuszeństwa. A gdy ci dla naszych pięknych oczu nie chcą tak pracować, jak musieli dawniej, narzekamy na demoralizację ludu. Ale nie tak to jest. Nie lud jest zdemoralizowany, lecz myśmy go nie umieli przygotować na towarzyszy pracy na roli i dziś skutki tego swego niedbalstwa ponosimy. Nie zdemoralizowanym jest ten lud, który w r. 1905 nie splamił się takimi masowymi napadami, jakie urządzali łotysze na zamki swoich baronów.

Grunt duszy ludu naszego jest dobry i tkwią w nim ziarna niejednej cnoty, trzeba je tylko umieć pobudzić do kiełkowania. Czy można np. nazwać zdemoralizowanym ten lud, który umiał się zdobyć na tak szlachetny poryw, jak bezinteresowna pomoc, okazana pani Korybut-Daszkiewiczowej z Żerdzieży (pow. borysowski), o czem pisał niedawno „Kurjer Litewski“ (Nr. 214). To też fakt, ale jakżeż inaczej mówiący o tym ludzie, który w korespondencji z Oszmiańskiego tak srogo został osądzony.

Wandalin Szukiewicz.

Nacza.

SAMORZĄD MIEJSKI W KRÓLESTWIE.

W numerze niedzielnym „Riecz“ podała wiadomość, że sfery decydujące wyraziły życzenie, ażeby projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem był rozważony i wprowadzony w życie jaknajprędzej, chociażby trzeba było przyjąć go bez zmiany w redakcji Dumy Państwowej. Takie życzenie sfer decydujących zdetonowało rzekomo prawicę Rady Państwa, która zamierzała skorzystać z różnic w poglądach między Dumą i Radą Państwa w celu obalenia całego projektu.

Wiadomość „Rieczy“, jak się okazuje, jest bałamutną. Korespondent nasz petersburski telegrafuje, że prawica Rady Państwa zgłosiła wniosek cofnięcia projektu samorządu miejskiego do komisji, aby doń ponownie wprowadzić poprawki Hurki i Stiszynskiego. Wniosek ten będzie rozważany na piątkowem posiedzeniu Rady Państwa.

W rocznicę Stanisława Orzechowskiego.

Wśród innych wielkich rocznic, jakie w tym roku święcimy, przechodzi cicho i niepostrzeżenie rocznica jednego z najgłośniejszych swego czasu ludzi w Polsce, wielkiego pisarza i reformatora, ks. Stanisława Orzechowskiego, którego postać rysuje się śmiało a wyraziście na tle bujnej i pełnej życia epoki humanizmu i reformacji.

Życie i działalność jego są ściśle z Przemyślem związane. Tam ujrzał światło dzienne (1513 r.) i chodził do szkół, tam po powrocie z zagranicy i święceniach kapłańskich, jako młody kanonik, toczył głośne na całą Polskę spory z biskupami przemyskimi, Tarłą i Dziaduskim, tam wreszcie spędził ostatnie lata swego życia, gdy pogodziwszy się z Kościołem, jako najgorliwszy jego bojownik „pisaniem i przykładem wiele ludzi wiódł" z powrotem do niego.

Wystąpił na widownię publiczną w czasie, kiedy fale reformacji przewalały się po ziemiach Rzeczypospolitej, podmulając fundamenty dawnych wierzeń, a przynosząc ze sobą nowe wiary, poglądy i dążenia. W takiej chwili zjawia się młody ksiądz, śmiały i gwałtowny, wykształcony i układny, świetny mówca, a jeszcze świetniejszy pisarz, i trafiając swoimi poglądami w wyobrażenia i upodobania szlachty, staje się popularnym „trybunem Małopolski", a sprawą swojego z biskupem zatargu o małżeństwo zajmuje sejmiki, sejmy i króla, słowem zawichrza całą Rzeczpospolitą, sprowadzając długoletnią walkę między stanem duchownym a świeckim.

Sprawy nie wygrał, ale przy Kościele nieporuszenie pozostał, głosząc w swoich pismach z lat późniejszych wszechwładzę Kościoła w państwie i wiążąc nierozerwalnie sprawę istnienia Rzeczypospolitej z koniecznością powrotu do jedności religijnej, t. j. do katolicyzmu.

A jak silny i daleko sięgający był wpływ tego człowieka i jego pism na umysły polskie nietylko za życia, lecz także po zgonie, świadczy fakt, że zasada, przez niego postawiona, a przez wielkiego Skargę podtrzymana, o tożsamości Polski i katolicyzmu, przetrwała wieki całe aż do dni naszych.

Nazwano go typem polskiego warchoła, że zidentyfikowawszy swoją sprawę ze sprawą ogólną, zamącił całą Rzeczpospolitą. I słusznie! A jednak, ile tragizmu tkwi w tej niezwykłej i pełnej sprzeczności postaci, znienawidzonej przez różnowierców, odtrącanej przez katolików. Ma się wrażenie, jakgdyby walka duchowa, jaka się dokonywała w sumieniach ówczesnych, w nim się skupiła i stoczyła, tworząc zeń widomy symbol religijnego zamętu i zmagania się różnych wiar.

Lecz jakiekolwiek byłyby sądy o nim, jako człowieku i reformatorze, jego znaczenie dla literatury jest niewątpliwe i powszechnie uznane. Jakim był mówcą, świadczy magiczny wprost jego wpływ na szlachtę, stwierdzają słowa listu nuncjusza Komendoniego, „że w całem państwie nikt mu wymową... nie wyrówna". Dowodzi tego nadto między innemi przepyszna „Mowa na śmierć Zygmunta I", potwierdza przydomek „Demostenesa polskiego".

W pismach łacińskich i polskich nieporównany stylista, zajmuje i przykuwa wprost żywością i barwnością opisu, a przytem prostotą i plastyką.

Jego piękna i szczera polszczyzna stawia go w rzędzie tych pisarzy Zygmuntowskich, którzy pierwotną, niewyrobioną mowę polską przekuli w dźwięczne i bogate narzędzie literackie okresu złotego, będącego godnym wzorem do naśladowania dla następnych pokoleń aż do dni dzisiejszych.

Znany był i czytany nietylko w Polsce, lecz i zagranicą. Oto, co Kromer pisze w liście do niego: „Z ilu tylko ludźmi zdarzyło mi się obcować w Turcji, w Niemczech, Włoszech, Hiszpanji, nasłuchałem się pochwał pism Twoich; nie trafiłem na żadnego, coby ich nie czytał. Wynoszono Twój dowcip, naukę i nieporównaną wymowę... Pochlebiało mi to dla sławy ojczyzny naszej..."

F. P.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie w swem poczytnem piśmie tych słów kilku.

Wskutek różnicy poglądów co do sposobu konserwacji baszty na górze Zamkowej, od d. 2 (15) listopada usuwam się ze składu Komisji archeologicznej.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku, z jakim pozostaję

architekt **Seweryn Houwalt.**

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, we środę — śśw. Leonarda W., Feliksa; wedł. now. st. — św. Elżbiety Kr. Wd. Jutro — śśw. Nikandra i Karyny M. M.; wedł. now. st. — śśw. Feliksa, Walezjusza.

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał + 5°.

SZKOŁY.

— **Nowe szkoły ludowe.** Na podstawie uchwały Rady miejskiej, dotyczącej otwarcia 14 i 15 szkół początkowych żeńskich oraz 21 i 22 męskich, Zarząd miejski za pośrednictwem kuratora okręgu naukowego zwrócił się do ministerjum oświaty z prośbą o wyasygnowanie odpowiedniej sumy, przypadającej na udział skarbu w wydatkach na szkoły ludowe.

Ministerjum oświaty odpowiedziało, iż zapomogi na nowe szkoły mogą być udzielane miastom tylko po zatwierdzeniu przez ministerjum projektu sieci szkolnej, opracowanej odpowiednio do prawa o powszechnem nauczaniu.

Projekt sieci szkolnej w Wilnie, uchwalony przez Radę miejską, już dawno został odesłany do dyrekcji szkół ludowych, gdzie się prawdopodobnie znajduje dotąd, skoro w Petersburgu go niema. Natomiast kwestję udzielenia przez skarb kredytu na otwarcie szkoły rzemieślniczej żeńskiej, ministerjum oświaty wniosło do Dumy.

— **Kursy ogrodniczo - pszczelarskie.** D. 4 (17) b. m. rozpoczęły się kursy ogrodniczo - pszczelarskie, które potrwają do d. 15 (28) grudnia r. b. Wykłady prowadzą tam pp. J. Pawłowicz, kierownik szkoły ogrodniczej w Leoniszkach, Pikiel, sekretarz rosyjskiego Towarzystwa pszczelarskiego w Petersburgu, inż. Barszczewski profesor wileńskiej szkoły chemiczno - technicznej, Puszkar, agronom, Hryniewicz, profesor szkoły handlowej i inż. Kaczyński z Petersburga. Na pierwszy wykład zgłosiło się około 30 osób. Wykłady odbywają się w lokalu przy ul. Wileńskiej Nr. 29.

STOWARZYSZENIA.

— **Z Tow. popierania pracy społecznej.** Zadaniem stowarzyszenia dla rozwoju prywatnych instytucji dobroczynnych i użytku ogólnego jest celowe popieranie tworzenia się nowych instytucji społecznych i rozwój już istniejących.

Obowiązkiem więc każdego dożywotniego i czasowego kuratora jest badanie najpilniejszych potrzeb społecznych i wskazywanie organizacji, które najlepiej potrzeby te zaspakajają.

Opinję swą kuratorowie powinni zakomunikować do 1 (14) grudnia kancelarji Stowarzyszenia (Wilno, ul. Trocka 14), w tym celu, aby te wnioski mogły być wydrukowane i rozesłane innym kuratorom.

Upraszając o nadesłanie uwag i wniosków, tyczących się użycia dochodów, które otrzymane zostaną od kapitałów Stowarzyszenia za rok 1913, rada Towarzystwa zwraca uwagę, że zapomogi z każdego patronatu wydawane są oddzielnie i dlatego kuratorom przysługuje prawo wskazywania kilku instytucji, których powstanie, lub wsparcie oni uważają za najbardziej potrzebne. Szczegółowe umotywowanie wniosku jest bardzo pożądanem. W ciągu lat ubiegłych udzielone zostały zapomogi następującym stowarzyszeniom: Towarzystwu „Urządzeń mieszkań" w Wilnie, Szkole rysunkowej im. J. Montwiłła w Wilnie, Towarzystwu „Sokół" w Wilnie, oddziałowi szycia odzieży w Wilnie, Towarzystwu „Powściągliwość i Praca" w Wilnie, Towarzystwu „Dom Serca Jezusowego" w Wilnie, Towarzystwu wzajemnej pomocy nauczycielek i wychowawczyń, Towarzystwu opieki nad dziećmi w Grodnie, Towarzystwu „Lutnia" w Wilnie, Towarzystwu szerzenia oświaty wśród polaków m. Kowna.

— **Informator o towarzystwach.** Towarzystwo Popierania Pracy Społecznej (Wilno, Sekretarjat centralny, ul. Trocka 14) ponawia swą prośbę do Towarzystw w kraju o jaknajprędsze nadesłanie swych **ustaw i wszystkich sprawozdań rocznych od założenia do chwili obecnej.** W zamierzonym bowiem Informatorze mają być podane tablice statystyczne każdego Tow., ilustrujące całą działalność jego, liczbę członków, dochód i rozchód, potrzeby i t. p.

— **Dla Towarzystwa Przyjaciół Nauk** we wrześniu i październiku nadesłali dary:

Pp.: **Zahorski Mikołaj**—Koran pisany i iluminowany w XV w. w Charusanie, i 181 monet, **dr. Dmochowski Kaz.**—medal srebrny rob. Laszczki, wybity na pam. śmierci ks. Józefa Poniatowskiego, **hr. Komorowska Marja**—złotolicy ubiór głowy kobiecej, **Uziębło Lucjan**—rysunek własnoręczny J. Matejki, **Brochocka**—autoportret olejny i dwie akwarele I. Rustema, **Römer-Ochenkowska Helena**—sztychy, litografje, **Szwańska Helena**—autografy M. Konopnickiej, I. Klaczki, Bohd. Zaleskiego, Andrzeja Zamoyskiego i innych, oraz druki, **Szeniawska Stefanja**—świadectwa uniwersytetu wileńskiego i trzy sztychy, **Bębnowski Marjan**—portret litografowany I. Rustena, **Mieczkowska**—kufer podróżny staroświecki, mechanizm starego zegara.

Razem 10 osób ofiarowało 288 przedmiotów.

Na wystawie drobnego przemysłu kupiono 43 okazy etnograficzne.

Dla **książnicy** Towarzystwa ofiarowali książki pp.: **Łopacińska**—4 paki, dr. Kiewlicz M.—28 tomów, **Grzymałowski** — 19 t., **Kordzikowski**—12 t., **Obrębscy**—9 t., **NN.** przez p. Burhardta—6 t., **Akademja Um. w Krakowie**—7 t., **Towarz. Naukowe Warszawskie**—6 t., **Bębnowski Al.**—4 t., **dr. Bieliński J.**—2 t., **Strakun**—2 t., **Simanowski**—2 t. i po jednym tomie: Meysztowicz A., dr. Czarkowski L., Jannłajtis, Bujakowski Z., Karpowicz Z. Römer-Ochenkowska Helena—2 tomy.

Dla **archiwum** nadesłali dokumenty i rękopisy pp. Łopacińska, Römer-Ochenkowska, Czarnocki L., Michniewiczowa Marja, Szwańska Hel. i Karpowicz Z.

Ofiary pieniężne na rzecz Towarzystwa złożyli pp.: Łęski Hilary 2050 rb., Lubański Aleks—1000 rb., Biszewski—300 rb., ks. Kurczewski Jan—100 rb., Szachno Marjan—100 rb., Narkiewicz-Jodko—50 rb., przez redakcję „Kurjera Litewsk."—59 rb., Miśkiewicz Kaz.—25 rb., pracownicy p. Miśkiewicza—23 rs., Salmanowicz Karol—10 rb., Korolec Józef—5 rb., i Kępiński—2 rb.

Wszystkim wymienionym ofiarodawcom Zarząd Towarzystwa składa gorące podziękowanie za ofiarność. Dary dla Towarzystwa i ofiary na dokończenie budowy własnego gmachu Towarzystwa przyjmuje wice-prezes dr. Wł. Zahorski (Dworcowa, 2).

— **Dla bibljoteki imienia Wróblewskich** w miesiącu październiku złożyli następujące dary: pp.: Zofja Grużewska z Paryża 1 swoją pracę; Marja z Toplickich Jundziłłowa 55 t. z Bibljoteki ś. p. doktora Hipolita Jundziłła; Zygmunt Jundziłł 1 rycinę; Kolegjum Jedności Ewangielickiej 2 t. swoich wydawnictw; **Marja** z Bohomolców Łopuszyńska 72 t.; Alfons Morawski 2 t. i druki ulotne; Redakcja „Przeglądu Wileńskiego" 4 t. i 40 druków ulotnych; dr. Józef Bieliński z Warszawy 28 t., 20 broszur, 52 autografy, 1 rękopis i 3 medale; Michał Brensztejn 3 t. i 10 broszur, Kazimierz Dmochowski 1 medal; Jan Klott druki ulotne; Witold Sławiński 13 t.; Teresa Zakrzewska 1 t. i Stanisław Korwin 32 tomy. Komitet Bibljoteki składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **W Radzie miejskiej.** Z porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej zostały cofnięte dwie sprawy: budowa mostu przez Wilejkę w Leoniszkach i zwiększenie opłaty dzierżawnej za miejskie grunta przywłaszczone. Druga sprawa została cofnięta z tego powodu, że komisja finansowo - gospodarcza uznała za pożądane obejrzenie gruntów zasiedziałych na miejscu, w celu dokładnego ustalenia rzeczywistej ich wartości.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Z teatru polskiego.** Dziś po raz drugi dowcipna, wesoła komedja „Powaby grzechu".

Jutro trzeci raz sztuka St. Przybyszewskiego „Topiel". Jest to jeden z tych utworów, którego treść potrąca o najbardziej palące kwestje prawa do osobistego szczęścia. Utwór to głęboki i wzruszający. Grany świetnie.

W sobotę po raz trzeci niezrównana lekka z ciętością satyryka napisana komedja Guitry'ego „Zdobycie twierdzy Berg-op-zoomu". Barwność sytuacji, pełne uroku kostjumy pań, błyskotliwość djalogu, iskrzącego się od dowcipów, stawiają komedję tę na czoło współczesnego repertuaru. Berg-op-zoom cieszy się zasłużonem powodzeniem a jednogłośne pochwały prasy i zachwyt publiczności są najlepszym dowodem, że sztuka będzie „gwoździem" sezonu.

W niedzielę po południu po cenach najniższych historyczna komedja „Jeniec Napoleona".

Wieczorem występuje dyrekcja z oryginalną premjerą polskiej szlacheckiej komedji Wołowskiego „Towarzysz pancerny". Rzecz rozgrywa się w drugiej połowie XVII wieku na Litwie. Bohaterem jest słynny zawadjaka Jan Chryzostom Pasek. W komedji dźwięczą echa pełnego chwały panowania króla Jana Sobieskiego. Rzecz ujęta z ogromną znajomością sceny, pełna tężyzny szlacheckiej i staropolskiego humoru, rozgrywa się w przeddzień wyprawy wiedeńskiej. Przygotowują się nowe dekoracje i kostjumy. Nowość ta niezawodnie poruszy całe Wilno, a reżyserja W. Neubelta daje gwarancję, że „Towarzysz pancerny" będzie również jak „Jeniec Napoleona" jedną ze stylowo i świetnie wystawionych premjer. Udział biorą najwybitniejsze siły teatru.

— **Wieczór Jadwigi Mrozowskiej.** Jak już donosiliśmy, Jadwiga Mrozowska, jako wykonawczyni utworów, które jej zjednały już szeroki rozgłos, ukaże się u nas 12 (25) listopada w teatrze polskim. Prasa włoska, krakowska, lwowska i warszawska zgodnie podnoszą w pełnych entuzjazmu słowach tę głębię niespodziewanych, a szlachetnych wrażeń artystycznych, jakiemi darzy artystka widzów, przy każdym swoim występie. Udział w interesującym wieczorze weźmie Dolli bosonoga tancerka klasyczna, oraz profesor konserwatorjum muzycznego w Krakowie pan Bolesław Wallek-Walewski.

Bilety do nabycia w cukierni Sztralla (prospekt Świętojerski, hotel Brystol). Wspaniałe programy szczegółowe, ilustrowane zdjęciami z wszystkich prawie kreacji artystki, będą w dniu koncertu do nabycia u bileterów i przy kasie.

— **Z „Lutni".** Józef Turczyński pianista, laureat konkursu imienia A. Rubinstejna koncertuje w sali „Lutni" w niedzielę d. 10 (23) b. m. Urodził się w Żytomierzu z ojca również muzyka, któremu też zawdzięcza początki swego wykształcenia muzycznego. Wyższe studja odbywał pod kierunkiem mistrza gry fortepianowej Busaniego. W r. 1911 na wszechrosyjskim konkursie w Petersburgu p. Turczyński zdobył pierwszą nagrodę. Obecnie Turczyński ma lat 28. Koncertował w Paryżu, Berlinie i większych miastach Rosji, przyjmowany owacyjnie. Posiada nadzwyczajną technikę i temperament. Odznacza się oryginalnością traktowania repertuaru klasycznego i nowoczesnego. W Wilnie koncertuje tylko raz jeden w „Lutni".

— **Orkiestra symfoniczna.** W tygodniu bieżącym odbędą się dwa koncerty wil. orkiestry symfonicznej po cenach niskich.

W piątek pod dyr. p. Wyleżyńskiego odegrana będzie bardzo ciekawa nowość: „Noc Walpurgji" z op. „Faust" Gounoda. Jest to szereg numerów muzycznych, w operze opuszczanych — w koncertowem zaś wykonaniu niezmiernie efektownych. Jako solista wystąpi p. Kinkulkin (wiolonczelista). Bilety od 22 kop.

W sobotę zaś rozpoczyna się cykl wieczorów z utworami różnych narodowości. Sobotni wieczór poświęcony będzie muzyce współczesnych kompozytorów rosyjskich pod dyr. p. Wouth'a. Jako solista wystąpi skrzypek-wirtuoz M. Piastro. Ceny od 40 kop.

Bilety są w sprzedaży w kasie orkiestry (ul. Wielka 24).

OSOBISTE.

— **Redaktor Józef Hłasko** powrócił do Wilna.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

— **Zmiana w „Viltis".** W d. 1 (14) b. m. ukazał się pierwszy numer „Viltis" (128) pod nową redakcją p. Franciszka Dowidajtisa. Dotychczasowy redaktor i wydawca p. Antoni Smetana będzie podpisywał pismo jako redaktor odpowiedzialny aż do chwili załatwienia formalności ze zmianą związanych.

P. Dowidajtis uważany jest śród litwinów za człowieka głębokiej wiedzy i przekonań katolickich. Zamiast „wyznania wiary", której składanie nowy redaktor uważa za pracę niewdzięczną i jałową w chwili, gdy jest tak wielu „niedowiarków", p. Dowidajtis w krótkim artykuliku wstępnym pisze m. in. co następuje:

„Nie o zmianach „Viltis" może być mowa, lecz jeno o doskonaleniu jego wszelkimi sposobami, we wszystkiem i zawsze, jako pisma, jako pisma litewskiego i jako pisma kulturalnego litewskiego. O ile to się nowemu kierownikowi uda zrobić, osądzą łaskawi czytelnicy. Na razie tyle z „wyznania wiary".

— **Powrót kwestarzy.** Poseł Iczas powrócił do Wilna z wycieczki do Ameryki, gdzie razem z p. Basanowiczem zebrał na budowę gmachu własnego Litewsk. Tow. Naukowego rubli 41.315 kop. 75.

SĄDY.

— **Echa zajścia w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Uczestnik zajścia na koncercie w ogrodzie po-Bernardyńskim, p. Sobol, złożył na ręce sędziego pokoju 6 rewiru ponownie skargę na podprokuratora Filipowa o obrazę czynną. Pierwsza takaż skarga Sobola została przez sędziego pokoju uchylona z powodu niezachowania przez powoda formalności.

— **„Loteryjka".** Wynaleziono nowy sposób oszukiwania na placach targowych łatwowiernej publiczności. Zaczęto mianowicie rozpowszechniać „loteryjkę". Rzecz polega na tem, że aferzysta nosi na pasku skrzynkę z błyskotkami, wartości po 10 groszy. Dla zachęcenia ma czasem prawdziwy zegarek. Kręcąc się przeważnie śród chłopów, przywożących na rynek produkty, proponuje wygranie rzeczy rzucaniem kości z numerkami. Jedna stawka kosztuje 30 kop. Najczęściej próbujący szczęścia wyrzuca numer, którego na rzeczach niema, w najlepszym zaś razie dostaje rzecz za 10 groszy.

Jeden z właścicieli takiej loterji, żyd Nochim Kempe został skazany przez sędziego pokoju 4 rewiru na areszt miesięczny bez zamiany na karę pieniężną.

RÓŻNE.

— **Odezwa do esperantystów.** Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującej odezwy:

„Wszechświatowy Związek katolików esperantystów przez swego sekretarza księdza J. Bianchini chce wydać księgę adresów katolików esperantystów całego świata dla wzajemnych udogodnień w podróżach i innych wypadkach, przeto uprasza zainteresowanych o nadesłanie podług niżej podanego adresu następujących wiadomości: 1) Imię i nazwisko, 2) Rodzaj zajęcia. 3) Nazwa kraju. 4) Główne miasto prowincji, t. j. gubernjalne. 5) Miasto zamieszkania lub najbliższa poczta. 6) Ulica, numer domu i mieszkania lub nazwa wsi. 7) Jaką możecie oddać usługę katolikowi w podróży lub proszącemu wskazówek. 8) Jakie są niedrogie hotele, lecz tak uczciwe, by w nich ze spokojnem sumieniem mógł mieszkać katolik, kapłan lub zakonnik. Takowych hoteli adres dokładny i jeśli można ceny pokojów.

Oczekując prędkiej, dokładnej i sumiennej informacji pozostaję z wysokiem poważaniem ksiądz Jakób Bianchini.

Adres: Włochy — Italia, Fontanafredda (Udine), Sekretario generala Jakobo Bianchini.

— **Sprzedaż Werek.** W poniedziałek starszy rejent zatwierdził sprzedaż Werek przez p. Czepielewskiego p. Spinekowi za 700,000 rb.

— **„Pracowite piątki.** W dalszym ciągu na barchany ofiarowano:

Pp.: M. Benisławska 3 rb., J. Chełstowska 5 rb., E. Maryniczow 2 rb., hr. L. Sołtanowa 3 rb., M. Ciundziewicka 3 rb., M. Zawadzka 5 rb., J. Strumiłłowa 5 rb., A. Zawadzki 5 rb., G. Jałowiecka 3 rb., R. Sumorokowa 5 rb., E. Dłużniewska 3 rb., M. Dłużniewska 2 rb., J. I. Samucewiczówny 3 rb., J. Kasprowiczówny 2 rb., E. Bociarska 5 rb., dr. Jacuński 5 rb., L. Łopacińska 3 rb., E. Dmochowska 5 rb., R. Jelska 5 rb., M. Hoppenowa 3 rb., C. Honestianka 3 rb., M. Rumbowiczówna 3 rb., M. Strumiłło 10 rb., S. Laskowiczowa 3 rb., K. Narbuttowa 3 rb., S. Kostrowicka 1 rb., J. Mierzejewska 3 rb., M. Stankiewiczowa 5 rb., M. Abramowiczowa 3 rb., P. Pawłowiczowa 1 rb., A. Wolańska 3 rb., J. Bochwicowa 5 rb., A. Bądzkiewiczowa 3 rb., L. Huszczowa 5 rb., L. Nieławicka 5 rb., M. Koczanowa 10 rb., D. Zajkowski 1 rb., J. Falkowska 2 rb., K. Rudziewicz 4 rb., K. Zajkowski 1 rb., A. Potopowiczowa 3 rb., A. Sawicki 1 rb., W. Michałowska 1 rb. 50 kop., A. Swolkień 1 rb., M. Majewski 5 rb., F. Wołczaska 1 rb., Z. Kossowowa 2 rb., A. Niezabitowska 3 rb., L. Oleszyna 3 rb., E. Świerzyńska 10 r., Bezimiennie 13 rb., Z. Wańkowiczowa 10 rb., Z. i K. Kościałkowskie 3 rb., K. Jeżykowiczowa 2 rb., z Salmonowiczów Szachnowa 2 rb., P. Urbanowiczowa 1 rb., P. R. 50 kop., P. Kęstowiczowa 1 rb., P. Oleszkiewiczowa 50 k., F. Swolkieniowa 5 rb., G. Ruszczycowie 5 rb., M. Zdrojewska 5 rb., H. Ruszczycowa 3 rb., K. Bolcewicz 3 rb. Ogółem 233 rb. 50 kop.

Komitet przesyła serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy złożyli swe ofiary pieniężne i pomoc w tej pracy i raz jeszcze puka do serc litościwych, które z pomocą zwlekają. Biednej potrzebującej dziatwy jest około 2,000, a ubranek zaledwie 480. Czyż rok 1913 byłby tak fatalnym dla tych niewinnych istot? Komitet prosi więc o pośpiech w składaniu ofiar; czasu mało a święta blizko i żal pomyśleć o smutku i łzach tej naszej najbiedniejszej dziatwy.

— **Za hultajstwo.** Na mocy postanowień obowiązujących gubernator skazał Izajasza Szumskiego na 100 rb. kary, z zamianą na areszt miesięczny, za burdy w piwiarni.

WYPADKI.

— **Echa wykolejenia się pociągu.** Podobno komisja stwierdziła, że winnym wykolejenia się pośpiesznego pociągu Nr. 2 jest zwrotniczy, który spostrzegł niewłaściwą pozycję zwrotnicy dopiero po wjechaniu pociągu na nią, i przesunął ją pod kołami pociągu.

Wstrzymanie ruchu na jednym z torów stało się powodem nieszczęśliwego wypadku. Żona stróża kolejowego, Zandelowa, niosła mleko do miasta. Szła lewą stroną plantu kolejowego, wiedząc, że powinna spotkać pociąg. Tymczasem z powodu zajęcia drugiego toru wpadł na nią, idący właśnie tą stroną, pociąg z Landwarowa. Ze słabemi oznakami życia odwieziono ją do szpitala kolejowego.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** We wtorek rano w browarze Szopena jedna z części składowych machiny parowej uderzyła pracującego przy niej robotnika, Bronisława Bukowskiego. Pogotowie odwiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala św. Jakuba.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ (z) **Sprawa „Ćmielowa"** o szyld polski, odroczona przed paru miesiącami na żądanie policji w celu zebrania dowodów prawnych, popierających oskarżenie, została ponownie wyznaczoną na dzień 15 (28) bm. na godz. 8 wiecz. u sędziego miejskiego I cyrkułu. Przypominamy, że sprawa o to samo, przeciwko tejże samej firmie, wytoczona przez tę samą policję raz już była rozpatrywaną przez tego samego sędziego i oskarżeni współwłaściciele „Ćmielowa" zostali uniewinnieni na zasadzie wyraźnego zupełnie brzmienia prawa, które, po pierwsze nie wymaga żadnego starania się o pozwolenie na zawieszenie szyldu i po drugie w myśl manifestu nie ogranicza bynajmniej praw używania na szyldach języka polskiego. Ponieważ jednak policja rozumie, że sprawy raz przesądzonej nie można wznawiać, więc wpadła na dowcipny pomysł wytoczenia nowej sprawy już nie o **zawieszenie** bez pozwolenia szyldu polskiego, lecz o **nie zdjęcie** tegoż szyldu **na żądanie policji**, a więc na podstawie § 29, przewidującego karę „za niespełnienie prawnych żądań policji". W danym wypadku jednak sędzia niewątpliwie pozna się na wybiegu, dążącym do powtórnego poddania mu raz już osądzonej sprawy, a jeżeliby i na to uwagi nie zwrócił, to w myśl zasady prawa i wielokrotnych wyjaśnień senatu, winien przedewszystkim skonstatować, czy żądanie, którego spełnienia oskarżony odmówił, było istotnie oparte na prawie, czy też z niem sprzeczne?

Sprawa rzeczona budzi wielkie zainteresowanie w sferach, dla których prawa języka ojczystego są drogie, i które nie dopuścić do rozwielmożnienia się samowoli.

Θ **Przejście z prawosławia na katolicyzm w gub. mińskiej.** Według „Siew.-Zap. Żiźni" w pow. mińskim (włącznie z m. Mińskiem) podało prośby o pozwolenie przejścia na katolicyzm w r. 1911 — 127 osób (44 mężcz. i 83 kob.); w r. 1912 — 108 osób (34 mężcz. i 74 kob.) i w r. 1913 — 63 osoby (29 mężcz. i 34 kob.). Wskutek perswazji duchowieństwa prawosławnego cofnęło prośby w r. 1911 — 16 osób (8 mężcz. i 8 kob.) i w r. 1912 — 11 osób (7 mężcz. i 4 kob.).

W całej gub. mińskiej w r. 1913 złożyło prośby o pozwolenie zmiany prawosławia na katolicyzm 199 osób (68 mężcz. i 131 kobiet). Powód zmiany wyznania został wyjaśniony w 264 wypadkach, a mianowicie były to: narzeczony katolik w 85 wypadkach; mąż katolik — 54, narzeczona katoliczka — 35, żona katoliczka — 20, rodzina katolicka — 19, wychowanie w środowisku katolickiem — 19, matka katoliczka — 10, „katolicyzm więcej się podoba" — 5, ojciec katolik — 4, małżeństwo z wdową bratową — 4, „z powodu ślubu" — 3, posada u katolików — 3, małżeństwo z bratem nieboszczyka męża lub siostrą nieboszczki żony — 3.

Θ (z) **Biuro statystyczne**, które nie mogło do tej pory wejść w życie, dzięki przeszkodom natury... politycznej, nareszcie zacznie, jak się zdaje, funkcjonować prawidłowo, ponieważ na stanowisko naczelnika zostało mianowany p. Walerjan Łopatto, wychowaniec wydziału handlowo-statystycznego politechniki petersburskiej. Nominacja ta zyskała nareszcie zatwierdzenie władz gubernjalnych, co w znacznej mierze należy zawdzięczać p. prezydentowi Chrąstowskiemu.

Ponieważ zatwierdzenie p. Łopatty nadeszło dopiero w tych dniach, przeto właściwa robota statystyczna nie rozpoczęła się jeszcze, a nadto nowy naczelnik został delegowany do Petersburga w celu obznajmienia się z tamtejszem biurem i sposobem jego prowadzenia. Szkoda, że zarząd miasta nie wydelegował p. Łopattę również do Rygi, gdzie biuro statystyczne municypalne istnieje znacznie dawniej i należy do najlepiej postawionych nie tylko w państwie, ale i w porównaniu z niejednym miastem zagranicznym.

Po powrocie dyrektora, biuro zacznie zbierać i kompletować wiadomości, dotyczące ruchu ludności w mieście.

Θ (P.). Zjazd w sprawie skasowania serwitutów odbędzie się w Mińsku w połowie listopada.

Θ (z) **Odczyt.** Przypominamy, że w sobotę dnia 9 (22) bm. odbędzie się interesujący odczyt p. Remigjusza Kwiatkowskiego o poezji japońskiej. Wykład ten odbędzie się w sali „Ogniska".

Θ (z) **Powiększenie elektrowni.** W niedługim czasie zostanie przedłożony radzie miasta projekt, opracowany przez dyrektora stacji inż. Korzona, a dotyczący powiększenia elektrowni do rozmiarów przeszło dwa razy większych, aniżeli obecnie.

Θ (z) **Ze sztuki.** Miasto nasze pod względem rozwoju i wykształcenia artystycznego stoi wogóle na niesłychanie nizkim poziomie. Brak pierwiastku estetycznego daje się zauważyć, począwszy od architektury, większości gmachów współczesnych mińskich i kończąc na brzydkich winjetach, afiszach, szyldach i t. p...

Z prawdziwem przeto zadowoleniem dowiadujemy się, że art.-rzeźbiarz p. Jarosław Tyszyński otwiera w Mińsku przy ulicy Zacharzewskiej (róg Szpitalnej, dom Mroczkowskiej) ateljer artystyczne i będzie udzielał lekcji rzeźby, rysunku, malarstwa oraz sztuki stosowanej.

Podobnej pracowni, w której nasza młodzież mogłaby kształcić, nie tylko swoje zdolności specjalne, ale wogóle gust estetyczny, nie mieliśmy dotychczas i utworzenie jej nabiera dla nas szczególnej doniosłości.

═ **Wilejka.**

W maj. Zaniemuń p. Adama Bogdanowicza spaliła się stodoła wartości 5,000 rb., ze znajdującą się w niej ruchomością, narzędziami rolniczemi itp., wartości 22,666 rb. Suma ubezpieczeniowa wynosi tylko 12,000 rb.

═ **Kupiszki, pow. wiłkomierski.**

Izba sądowa wileńska umorzyła sprawy o zrabowanie w grudniu 1905 roku 10378 rb. w urzędzie pocztowym w Kupiszkach i w lipcu 1906 r. 1,329 rb. z poczty, jadącej z Kupiszek do Wobolnik. Poszlaki przeciwko osobom, o to podejrzanym, okazały się bezpodstawne.

═ **Krypno, pow. białostocki.**

Do „Jutrzenki" piszą: Krypno jest to jeden z niewielu zakątków dawnego obwodu Białostockiego, a dzisiaj powiatu, gdzie się spotykają jednostki, w sercu których niezupełnie jeszcze zamarło umiłowanie tego co swojskie. Nie gonią one za modą miast i miasteczek, za tandetą; wolą własne domowe wyroby i swój własny ludowy strój, który budzi do życia wygasłe niestety obyczaje i swem pięknem zmusza te obyczaje kochać. Spotyka się tutaj dziewczęta, w krótkich do kostek spódniczkach z naszytymi u dołu kolorowymi paseczkami; gorsetach zesznurowanych na koszuli; na głowie kolorowa chusteczka związana z tyłu. Robi to bardzo miłe wrażenie i przypomina minione a drogie naszemu sercu czasy.

═ **Dyneburg.**

Żona włościanina Piotra Mekszy zawiadomiła rotmistrza żandarmerji, że mąż jej, objeżdżając wsie, agituje przeciw rządowi, na dowód czego złożyła paczkę broszur zabronionych. Miksze aresztowano i po kilkuletniem więzieniu stawiono przed izbę sądową na ostatniej kadencji wyjazdowej w Dyneburgu. Podczas rozprawy żona zeznała, że oskarżyła męża fałszywie, by w ten sposób pozbywszy się go, mogła wyjść za mąż za swego kochanka, Gorbunowa. Wszakże po uwięzieniu jej męża Gorbunow pojął za żonę inną. Świadkowie potwierdzili niewinność męża. Miksza został wobec tego przez izbę uniewinniony. Gdy po ogłoszeniu wyroku żona rzuciła się mu na szyję, ten ją odtrącił od siebie.

Ministerjum spraw wewn. zatwierdziło koncesję na budowę tramwaju w mieście. Rozpocznie się ona na wiosnę roku przyszłego.

═ **Witebsk.**

(P.) Zastrejkowało 300 robotników przędzalni „Dźwina", żądających podwyższenia zapłaty. Przędzalnię zamknięto.

═ **Ihumeń, gub. mińska.**

(P.) Rząd gubernjalny miński wytoczył usuniętemu z posady komisarzowi policyjnemu pow. ihumeńskiego. Iwickiemu, przeszło 30 spraw, oskarżając go o nadużycia przy wydawaniu włościanom paszportów zagranicznych. W związku z tem uwięziono obrońcę prywatnego, który paszporty te otrzymywał, i usunięto z posad dwóch pisarzy komisarza.

Z Królestwa

× **Nowa organizacja spółdzielcza.** W Warszawie zorganizowało się nowe przedsiębiorstwo spółdzielcze p. f. „Warszawskie T-wo Handlu herbatą". Nowa kooperatywa ma zadanie usunąć pośredników i dać swym członkom herbatę lepszą oraz tańszą.

× **Nowy obraz J. Kossaka.** Jedna z instytucji towarzyskich w Warszawie nabyła wspaniałe płótno Juljusza Kossaka. Obraz ten nosi tytuł „Łaszyn", a przedstawia chwilę, kiedy ks. Józef Poniatowski, zszedłszy z konia w czerwonym mundurze z fajeczką w ustach, na czele armji atakuje na bagnety austrjaków. Obraz odznacza się wspaniałym kolorytem.

× **Podróż ministra Kasso.** (P.) Minister oświaty Kasso wczoraj przyjechał do Suwałk.

× **Siedlce.** Zdegradowane obecnie na miasto powiatowe na rzecz Chełma, wyniesionego niezasłużenie w górę, Siedlce po raz drugi od czasu upadku Rzeczypospolitej ulegają takiemu losowi. Po utworzeniu w r. 1815 na kongresie wiedeńskim Królestwa Polskiego z cząstki Księstwa Warszawskiego, podzielono to kawałątko Rzeczypospolitej na województwa (8). Z części dawnego woj. Podlaskiego, sięgającego po za Bug i obejmującego późniejszy obwód Białostocki (Białystok, Bielsk, Sokółkę i Drohiczyn) utworzono, ale tylko na lewym brzegu Buga, nowe woj. Podlaskie, mocno skurczone, mianując Siedlce naczelnem jego miastem. W woj. Podlaskiem pierwszego powołania (przed rozbiorem) głównem miastem był Drohiczyn. W r. 1847 zamiast 8 województw, wyprowadzono 5 gubernji. Siedlce zostały miastem powiat

do bratobójstwa. Stwierdzono też, że morderca był w porozumieniu z bratową, żoną zabitego, która nawet usiłowała go otruć kilkakrotnie, w czem dopomagała jej matka. Wszystkich troje aresztowano.

Zza kordonu.

§ **Jubileusz redaktora.** W Krakowie, w niedzielę rano, grono redaktorów i współpracowników redakcji „Nowej Reformy" złożyło życzenia i gratulacje p. Michałowi Konopnickiemu z powodu 25-letniej owocnej pracy.

Wieczorem odbył się w sali Grand Hotelu bankiet, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele instytucji krakowskich. Wygłoszono szereg toastów i odczytano mnóstwo telegramów gratulacyjnych.

§ **Sprzeniewierzenie.** Z Krakowa donoszą, że radca sądu w Wadowicach, Starosolski uciekł, sprzeniewierzywszy 40 tysięcy koron z funduszów sierocych.

§ **Nosorożec przedpotopowy.** Wkrótce ukaże się—jak donosi lwowska „Gazeta Narodowa"—obszerna monografja o znanych wykopaliskach w Saturni, mianowicie o znalezionym tam mamucie i nosorożcu przedpotopowym. Monografja ta, obejmująca 49 arkuszy druku w dużej czwórce, zawierać będzie prace najwybitniejszych zoologów. Koszta tej monografji, wydanej staraniem muzeum im. Dzieduszyckich, są olbrzymie. Dość powiedzieć, że sam druk i sporządzenie tablic wyniesie około 20,000 koron, autorowie zaś ofiarowali prace swoje bezpłatnie. Ale bo też okaz nosorożca, znaleziony w Saturni, to egzemplarz jedyny na całym świecie. Sławne muzeum brytyjskie nie posiada nawet kawałka skóry nosorożca, a muzeum lwowskie posiada go obecnie prawie w całości, bo całą głowę z jednem uchem (dotychczas nie wiedziano, jak to ucho wyglądało), lewy bok z lewą nogą i całą skórę. Okaz ten, wypchany, wielkości co najmniej podwójnego wołu, ściąga setki uczonych zagranicznych, a największe muzea światowe zwracają się do zarządu muzeum z prośbą o fotografje i odlewy gipsowe. Niemniej zainteresowania budzi okaz mamuta, przy którym zachowane są dokładnie ścięgna mięsne i prawie cała skóra. Nie dziw, że wykopaliskom tym poświęcono tak kosztowną monografję.

§ **Z Zakopanego.** Sezon zimowy zapowiada się dobrze, zwłaszcza dla sportowców. Tor dla saneczek odskocznie dla narciarzy i tor dla „oobsów" na przestrzeni „Kalatówki — Księżówka", długości około 2 km. są już na ukończeniu. Z kroniki zakopiańskiej notujemy powstanie nowej „Kasy kredytowej" dla członków, właścicieli pensjonatów, hoteli i restauracji, oraz ustawienie na grobie ś. p. Klimka Bachledy, bohaterskiego przewodnika — olbrzymiego granitowego pomnika.

§ **Radość w Katowicach.** „Katowitzer Zeitung" wyraża ogromną radość z powodu uzyskania załogi wojskowej przez Katowice. „Jak w Tarnogórze utworzono związek w celu zebrania nagrody dla tego żołnierza, który zostanie pierwszy mieślubnym ojcem, podobnie i w Katowicach ustanowiono na pierwsze dziecko żołnierskie, w piwiarni Steinfelda skarbonkę w postaci glinianego „niebieskiego chłopca". W grubym jego brzuszku znajdują się już liczne niemieckie talary. Honor jest więc uratowany, Katowice są na czele".

Oto przykład dosadny humoru i moralności katowickich patrjotów.

Z Rosji.

** **Sprawa dyplomaty Pietrowa.** Sprawa dyplomaty rosyjskiego Pietrowa w chwili obecnej przedstawia się w ten sposób, iż śledztwo równocześnie prowadzi ministerjum spraw wewnętrznych, ministerjum dróg i komunikacji oraz ministerjum spraw zagranicznych. Opinję swoją nadesłała już wyższa żandarmerja w Moskwie, która bierze w obronę żandarmów ze stacji Klin i donosi, iż zachowanie się wyzywające i grubijańskie Pietrowa pozwoliło przypuścić, że jest to człowiek nienormalny. Natomiast Pietrowa biorą w obronę ministerjum dróg i komunikacji oraz ministerjum spraw zagranicznych. Wyjaśniło się np., że uznano Pietrowa za obłąkanego w raporcie oficjalnym na mocy orzeczenia dr. Wannowskiego, gdy tymczasem lekarz ten przysłał wręcz odmienną opinję, uznającą Pierowa za zupełnie zdrowego. „Birż. Wied." donoszą, że postanowiono utworzyć specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli wszystkich zainteresowanych ministerjów, dla wszechstronnego zbadania zajścia.

** **Willy Ferrero.** W Klubie szlacheckim w Petersburgu odbył się koncert pod batudą 9-cio letniego dyrygenta Willy Ferrero. Fenomenalne dziecko jest podobno obdarzone niezwykłym talentem muzycznym. Krytyka petersburska przyjęła występ cudownego dziecka z nieprawdopodobnym entuzjazmem. Prof. Bechtierew miał o nim specjalny wykład, w którym nazwał małego Willy genjuszem.

** **Znów Heljodor.** Do „Moskowskoj Gazety" donoszą z Carycyna, że Heljodor wyraził skruchę i przyznał się do błędów religijnych. Zmianę w nastroju Heljodora wiążą z pogłoskami o mianowaniu biskupa Hermogenesą do Saratowa.

** **Sprawy prasowe.** (P.) W Petersburgu skonfiskowany został Nr. 249 gaz. „Russ. Znamia".

W Moskwie izba sądowa skazała na rok twierdzy redaktora wydawnictwa „Ogni" Liaszenko, oskarżonego z mocy par. 129.

** **Fabrykacja cenzusu wyborczego.** „Akkierm. Słowo" pisze, że Puryszkiewicz, stale jako poseł do Dumy mieszkający w Petersburgu, fikcyjnie został zaliczony przez swego zięcia p. Ponso do ciałów kancelarji akiermańskiego marszałka szlachty w celu uzyskania cenzusu wyborczego w Akiermanie. Akcja ta nie udała się, ale pomimo to Puryszkiewicz, jako kancelista akiermański otrzymał za swą „pracę" 500 rb.

** **Za wyjawienie tajemnicy państwowej.** (P.) Moskiewski sąd wojenny skazał na uwolnienie od służby, bez munduru i emerytury b. naczelnika straży pogranicznej Amurskiej, generała Martynowa, za wyjawienie tajemnicy państwowej.

** **W pogoni.** (P.) W Batumie, podczas pościgu przez policję za podejrzanym osobnikiem, nieznanym z nazwiska, ten ostrzeliwając się z mauzera, poranił dwóch agentów policji śledczej i został zastrzelony. Znaleziono przy nim duży zapas nabojów i 600 biletów storublowych, któremi miał powiązane nogi. Życie ranionych agentów w niebezpieczeństwie.

** **Naczelnik ziemski Matern.** „Russ. Słowo" pisze, że saratowska izba sądowa rozważała w Samarze sprawę naczelnika ziemskiego powiatu mikołajewskiego A. Materna, oskarżonego o cały szereg najrozmaitszych przestępstw służbowych; nadużycie władzy, znęcanie się nad włościanami, łapownictwo i wymuszanie. Matern nietylko „własnoręcznie" wymierzał „sprawiedliwość", lecz posiadał „specjalistę" od „kar doraźnych". Był to niejaki Pyrkin, idjota, którego naczelnik ziemski ubierał w szaty błazeńskie i stale woził z sobą. Gdy zachodziła potrzeba ukarania krnąbrnych kmiotków p. Matern mówił do Pyrkina:

— Pyrka, huzia!

Jak wytresowany pies idjota rzucał się i katował wskazanego „przestępcę". Oprócz tego p. Matern szczególnie lubił urządzanie wszelkich loterji i rozpowszechnianie biletów loteryjnych wśród urzędników wiejskich.

Łapownictwo Matenna doprowadziło włościan do rozpaczy i wreszcie zdecydowali się oni napisać skargę do ministra. Na skutek rewizji pan naczelnik zasiadł na ławie oskarżonych. Izba sądowa uznała go za winnego: łapownictwa, nadużycia władzy i obrazy czynnej osób urzędowych. Skazano go na 8 miesięcy twierdzy.

Na obczyźnie.

„Polak na Rivierze". Ks. Józef Borodzicz zamieszkał na stałe w San Remo i rozpoczął tam wydawnictwo pod powyższym tytułem. Przy redakcji funkcjonuje biuro informacyjne, załatwiające wszelkiego rodzaju sprawy na obydwóch Ryvierach i czytelnia dla polaków.

Sprawa B. hr. Ronikiera.

Posiedzenie wtorkowe rozpoczęło się od badania oskarżonego Zawadzkiego, który potwierdza zeznania dawniejsze.

Komiński, szwajcar hotelu „Polskiego" w Lublinie, daje zeznania, że hr. Ronikier dnia 11 maja przybył o godz. 9 wieczór do Lublina, a 12 maja o godzinie 6 rano wręczał mu świadek nadesłaną depeszę.

Zawadzki objaśnia, że po zabójstwie Chrzanowskiego zniknął z tego pokoju aryston.

Ronikier objaśnia, że istotnie on kupował aryston, ale nie on odnosił go do pokojów umeblowanych.

Następnie dokonano oględzin dowodów rzeczowych.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWOWEJ z d. 5 (18) b. m.

(T. A. P.)

Przewodniczy ks. Wołkonskij. Po załatwieniu spraw formalnych ogłoszono wniosek ustawodawczy, proponujący, aby wobec dobroczynnego wpływu radu przy leczeniu rozmaitych chorób zorganizować ekspedycję dla poszukiwania radu w Rosji, zabezpieczyć państwu prawo eksploatacji wszędzie radu, nabyć na koszt skarbu jaknajwiększą ilość radu dla uniwersytetów, wreszcie pomódz zakładom leczniczym, potrzebującym

radu dla celów leczniczych.

Szubinskij, występując w imieniu wydziału lekarskiego uniwersytetu moskiewskiego, który doszedł do wniosku, że leczenie radem jest najlepszem i najszczęśliwszem odkryciem ostatniego stulecia, prosi o przesłanie wniosku ustawodawczego do komisji.

Wniosek Szubinskiego przyjęto.

Zatwierdzono wybory uzupełniające w gubernjach kijowskiej i wołyńskiej.

Zwrócono do komisji projekt wprowadzenia poboru za korzystanie z przystani pod Czerepowcem na Szekśnie. Przeciwko odesłaniu do komisji wniosku występował naczelnik zarządu komunikacji wodnej i szos.

Również, wbrew opozycji tegoż naczelnika i kilku posłów, postanowiono cofnąć do komisji projekt pobierania opłat za korzystanie z przystani w Aleksandrowsku nad Dnieprem.

W imieniu komisji do spraw wojenno-morskich Lichaczew podnosi ważność projektu do prawa

o wojennej powinności okrętów.

Naczelnik generalnego sztabu *Żylinskij,* popiera projekt przez komisje rozpatrzony i dla obrony państwowej konieczny.

Werszynin, oświadcza, że grupa pracy nie może popierać wzrostu militaryzmu i wreszcie ponieważ wchodzą w grę w tej sprawie interesy przemysłu i handlu przeto projekt należy zwrócić do komisji przemysłowo-handlowej.

Zwiegincew popiera projekt i pomimo protestu *Rysłewa,* również występującego w imieniu grupy pracy, projekt zostaje przyjęty.

Jednocześnie jednak przyjęto i wniosek Protopopowa, o wyznaczeniu 10 dniowego terminu dla wniesienia do projektu poprawek, rozpatrzonych przez komisję finansową oraz przemysłowo-handlową.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania wniosku o zwróceniu się do rządu z zapytaniem, kiedy wprowadzony będzie pod obrady projekt do prawa

o samorz. ziems. w Król. Polskiem.

Jaroński, przypominając, że za kilka miesięcy Rosja będzie święcić 50 letni jubileusz instytucji ziemskich, zaznacza, że jubileusz ten jeszcze raz przypomni polakom wiele to czasu mają związane ręce i wiele to czasu zmarnowało się dla pracy na rzecz społecznego dobra. Tegoczesne socjalno-ekonomiczne warunki życia się tak skomplikowane, że są nad siły władzy państwowej. W tych warunkach dla Polski każdy rok zwłoki jest trudną do powetowania szkodą. Duma ma przez swe głosowanie dowieść aktualność wniesionej sprawy.

Hr. Bobrynskij oświadcza, że nacjonaliści będą głosować za przyjęciem wniosku, lecz nie podzielą bezwzględnej konieczności natychmiastowego wprowadzenia samorządu w Królestwie Polskiem wobec tego, że są gubernje „w Rosji zachodniej" mające prawo pierwszeństwa do samorządu ziemskiego. Takiemi są „rdzennie rosyjskie" gub. grodzieńska i wileńska, gdzie jest dużo „rdzennie rosyjskiej" ludności i kowieńska, gdzie dużo kolonistów rosjan. Nacjonaliści spodziewają się, że rząd zachowa się z ostrożnością względem sprawy samorządu ziemskiego w Polsce i zechce przedtem przypatrzeć się, jak będzie funkcjonować w praktyce samorząd miejski, który, jak spodziewać się należy, wkrótce będzie wprowadzony w Polsce.

Rodziczew, zaznacza, że kadeci głosować będą za wnioskiem, ponieważ stoją na stanowisku równouprawnienia. Kadeci nie uznają kolejnych terminów wobec legalnych i sprawiedliwych żądań. Kolejność jako też i sprawiedliwość są jedne dla wszystkich.

Kierenskij, stwierdzając, że projektowany samorząd ziemski nie może zadawalać najbardziej minimalnych potrzeb narodu polskiego, jednakże grupa pracy głosuje za przyjęciem wniosku uznając, że projektowane ziemstwo przyczyni się do rozwoju ekonomiczno-kulturalnych sił w Polsce.

Wniosek jednogłośnie przyjęto.

Antonow, popiera wniosek o zwróceniu się rządu z pytaniem, w jakiem stadjum opracowania znajduje się projekt do prawa

o zmianie § 128 ustawy miejskiej,

pozbawiającego miasta prawa nakładać podatek szacunkowy na nieruchomości skarbowe.

Dziubinskij, głosuje za koniecznością zniesienia tej niesprawiedliwości, by mienie najbogatszego właściciela wyjęte zostało z pod rygoru podatkowego.

Tomaszewicz, to samo oświadcza w imieniu nacjonalistów.

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Maslennikow popiera wniosek o potrzebie opracowania wniosków ustawodawczych w sprawie

nieodpowiedzialności posłów do Dumy i Rady państwa.

Wiceminister sprawiedliwości, *Wieriowkin* wyjaśnia, że kwestja ogólna odpowiedzialności członków izb ustawodawczych za opinje i zdania wypowiedziane przez nich przy pełnieniu obowiązków rozstrzygnięta została w ustawach Dumy i Rady i wyjaśniona została przez tak wysokie instytucje, jak ogólne zgromadzenie pierwszego i kasacyjnego depratamentu senatu oraz pierwszy departament Rady państwa. Wyjaśnienie to opiewa, że posłowie mają prawem zagwarantowaną zupełną zdania i opinji, o ile nie stają się one przestępstwem. Z górą 7-letni okres istnienia Dumy według przekonania rządu, nietylko nie dał dostatecznych dowodów na rzecz nieopowiedzialności posłów w tym zakresie, jak to jest w konstytucjach zachodnio-europejskich i jak zaproponowano we wnioskach, lecz przeciwnie udowodnił, iż to co jest w ustawie Dumy najzupełniej odpowiada warunkom naszego życia. Wobec tego rząd uważa powyższe wnioski ustawodawcze za niemożliwe do przyjęcia. (Oklaski prawicy).

Malinowski zaznacza, że teraz, kiedy się znowu zaczyna ruch społeczny, wolność, sława i nietykalność posłów nabiera szczególnego znaczenia do socjalistów.

Aleksandrow stwierdza, że ewolucja ludzkości stworzyła pewne ogólnie uznanie wartości kulturalne i polityczne. Do nich należy niewątpliwie przywilej nieodpowiedzialności i nietykalności posłów. W Rosji jest to kwestja bardzo żywotna. Rozważany wniosek powinien być przyjęty, jako pewnik ogólnoludzkiej prawdy.

Czcheidze, przypominają, że nietykalność posłów parlamentu angielskiego jest owocem walki stuletniej, i twierdząc, że jest ona możliwą tylko przy władztwie ludu, oświadcza, iż będzie głosował za wnioskiem tylko dlatego, by dowieść, iż pozostanie on marzeniem.

Balear, szczegółowo rozważając wyjaśnienie senatu, podkreśla nieprawidłowe oświetlenie faktów przez senat i przekroczenie przeze władzy. Dla posłów do Dumy prawo ustanawia swobodę wypowiadania opinji. Nieodpowiedzialność członków parlamentu wynika ze względów praktycznych, gdyż w razie przeciwnym nie mogliby oni, pełnić swych obowiązków. Dla uniknięcia fałszywego komentowania prawa trzeba wydać nowe prawo.

Jagodynskij podnosi, że gdyby posłowie do Dumy korzystali z takiej swobody, jak zwykli obywatele, to art. 14 ustawy Dumy byłby niepotrzebny.

Po przemówieniach *Markowa II* i *Karaułowa* obrady nad wnioskiem przerwano.

Następnie obradowano nad nagłością interpelacji pod adr. ministra spraw wewn. w sprawie bezprawia w czynach administracji w stosunku do robotników przyjmujących udział

w bezrobociach.

Skobelew szczegółowo rozważając przebieg ostatnich strejków zaznacza, że zwykle nie kończyły się one korzystnie dal robotników z powodu solidaryzowania się kapitalistów i działalności administracji, rozbijającej związki zawodowe i wtrącającej się w bezrobocia zupełnie pokojowe. W Rosji strejki nie mogą być politycznemi i soc.-dem. wniosą wkrótce projekt do prawa o koalicji robotniczej.

Luc, oświadcza, że październikowcy, nie widzą zgoła potrzeby nagłości.

Markow II, twierdzi, że bezrobocia zawsze przynoszą krzywdę narodowi i nie mogą być tolerowane. Mówca oświadcza się za nagłością, aby jaknajprędzej interpelację odrzucić.

Mikołajew w imieniu k.-d. popiera nagłość.

Żądanie nagłości interpelacji odrzucono.

Następne posiedzenie dziś wieczorem.

Projekt zniesienia serwitutów w naszym kraju opracowany został już przez główny zarząd rolnictwa i wniesiony do Rady ministrów. Wkrótce będzie przez nią uchwalony i wniesiony do Izb prawodawczych.

Wystąpienie Sazonowa w Dumie. Wieczorne „Birż. Wied." donoszą, że oczekiwane jest wystąpienie w Dumie ministra Sazonowa, który omówi sytuację polityczną po kryzysie bałkańskim. Minister spraw zagranicznych oświadczy pomiędzy innymi, że to znaczenie i wpływ, jakie Rosja miała dotychczas w Czarnogórzu, przejdzie do Serbji dla wspólnej walki z uroszczeniami Austrji. Większą część swej mowy Sazonow poświęci polityce rosyjskiej na Dalekim Wschodzie i wskaże, że sprawa mongolska rozstrzygnęła się właśnie w myśl żądań rosyjskich.

Projekt ustawy prasowej w komisji. Pisaliśmy już nieco o rozprawach nad nową ustawą prasową w komisji dumskiej. W piątek odbyło się drugie posiedzenie komisji. Przewodniczył Jefremow. Po raz pierwszy od czasu zatargu rządu z Dumą był obecny minister sprawiedliwości, Szczegłowitow, który dawał szczegółowe wyjaśnienia. Komisja przystąpiła do II rozdziału projektu rządowego. Art. 38, 39 i 40 przyjęto bez zmian. Art. 41, który niewyraźnie określa co należy rozumieć pod formą dodatków do pisma, polecono powtórnie opracować, na co hr. Tatiszczew się zgodził. Art. 42, mówiący, że dodatki do pism podlegają ogólnym przepisom, odrzucono, jako zbyteczny.

Obszerną dyskusję wywołał art. 43, który głosi: „pismo może wychodzić tylko w razie obecności redaktora odpowiedzialnego".

Opozycja wskazuje, iż jest to artykuł, który można rozumieć rozmaicie: Makłakow uważał go wprost za pułapkę. Hr. Bennigsen prosił aby uważać go za charakterystykę funkcji redaktora odpowiedzialnego.

Aleksiejew i Baracz dowodzili, iż artykuł ten wyłącza możliwość istnienia redaktorów fikcyjnych i ustala istnienie redaktorów faktycznych.

Hr. Tatiszczew z tem pojmowaniem artykułu zgodził się.

Do zdania Aleksiejewa i Baracza przyłączył się minister Szczegłowitow, twierdząc, że artykuł ten ma na widoku faktycznego redaktora pisma. Makłakow oświadczył, że redakcja artykułu 43 daje pole do samowoli administracyjnej. Te same obawy wypowiadają Milukow, Gronskij i Gierasimow, proponując artykuł odrzucić. Olbrzymią większością artykuł uchylono i na wniosek p. Bennigsena i Kapnista zredagowano go tak:

„Każde wydawnictwo perjodyczne powinno mieć redaktora odpowiedzialnego. Redaktorów odpowiedzialnych mogą mieć poszczególne działy wydawnictwa".

Namiętną dyskusję wywołał art. 45, który mówi, iż odpowiedzialnymi redaktorami mogą być tylko rosyjscy poddani, posiad, nie mniej niż 25 lat i ukończenie przynajmniej średniego zakładu naukowego.

Bronią tezy o poddanych rosyjskich Szczegłowitow i Puryszkiewicz. Oponuje Milukow. Tezę o poddaństwie redaktora utrzymano większością 12 gł. przeciw 9.

Frakcja proponuje, by cenzus wieku zmniejszyć do 21 lat, oponuje Szczegłowitow. Większością 10 gł. przeciw 9 przy wstrzymującym się (Makłakow) utrzymano — 25 lat.

Długą dyskusję wywołał cenzus wykształceniowy. Gronskij wskazuje, iż ograniczenie to pociągnie za sobą taki absurd np., że znany publicysta Pieszechonow nie będzie mógł być redaktorem. Puryszkiewicz woła: „dzięki Bogu!".

Gronskij odpowiedział, że w takim razie może być redaktorem pisma bohater Maupassanta „Bel Ami", który całkowicie odpowiada ideałowi redaktora w pojęciu Puryszkiewicza.

Wskutek niespodziewanego poparcia udzielonego projektowi cenzusu wykształceniowego przez październikowców artykuł ten przyjęty został większością 12 głosów przeciwko 10. Wniosek Puryszkiewicza, aby żydzi mogli być redaktorami tylko w granicach osiadłości, odrzucony został bez dyskusji.

W sobotę przystąpiono do dalszego omawiania projektu. Art. 45, według którego nie mogą być odpowiedzialnymi redaktorami osoby nie odpowiadające art. 10 ustawy o wyborach do Dumy państwowej, jak również pozbawione praw na mocy wyroków sądowych, przyjęty został w redakcji rządowej większością 13 głosów przeciwko 11.

Artykuł 46, według którego wydawnictwo zostaje zawieszone w razie, gdy redaktor odpowiedzialny nie może spełniać swych obowiązków lub gdy pozbawiony zostaje praw do czasu zmiany warunków, również jak i art. 47, mówiący o zakazie wydawcy wydawania pisma z rozporządzenia sądu, odłożone zostały do czasu omawiania art. 51.

Art. 48 i 49, dotyczące trybu zamieszczania zaprzeczeń instytucji rządowych i poprawek osób prywatnych, na wniosek Milukowa połączone zostały w jeden artykuł i przyjęte częściowo w redakcji projektu październikowców, a częściowo w redakcji kadetów. Przyjęto następnie tegoż dnia art. 50, pozwalający ministrowi spraw wewnętrznych w porozumieniu z Radą ministrów zabraniać na pewien termin zamieszczania wiadomości o ruchach wojsk, floty i środkach obrony. W poniedziałek przez całe pół dnia omawiano art. 10, pozostawiający w mocy obowiązujące prawo, według którego nie mogą być redaktorami osoby usunięte ze stanów i pociągnięte do odpowiedzialności na mocy artykułów pozbawiających praw.

Za artykułem tym głosował hr. Bennigsen i hr. Kapnist, który wnosił poprawki do projektu rządowego. Tylko październikowiec Anosow nie zgodził się ze swymi kolegami z frakcji. Artykuł ten przyjęty został większością 13 głosów przeciwko 11.

Wiadomości polityczne.

Kokowcow w Berlinie.

(P.). „Kreutz Ztg.", zaznaczając za innemi gazetami rozkwit finansowy Rosji przy Kokowcowie, przypuszcza, że wizyta premjera rosyjskiego będzie miała wielkie znaczenie polityczne w sprawie wyjaśnienia nieporozumień minionych oraz tych, które mogłyby się w przyszłości wytworzyć. Jeżeli wizyty rosyjskich ministrów zdołają usunąć pewne podejrzenia co do polityki niemieckiej, wzbudzane przez nieżyczliwe Niemcom żywioły w Rosji, to spodziewać się można takiego zbliżenia rosyjsko-niemieckiego, jak za czasów Bismarka.

Rokowania rosyjsko - tureckie.

„Birż. Wied." donoszą, na zasadzie wiarogodnych zupełnie informacji, że rokowania rosyjsko - tureckie postępują pomyślnie naprzód. Pomiędzy przedstawicielem Rosji Giersem a W. Portą doszło już do porozumienia w sprawie udziału Rosji w zarządzie tureckich długów państwowych.

W sprawie tej Rosja prowadziła rokowania nie tylko z Turcją, lecz również i z wszystkiemi mocarstwami, biorącymi udział z zarządzie tureckich długów państwowych.

Co do spraw armeńskich, to Kokowcow, bawiąc w Paryżu, zakomunikował tamtejszemu przedstawicielowi Turcji, iż wszystkie mocarstwa zgodziły się jednomyślnie na konieczność jaknajprędszego wprowadzenia reform w Armenji, co W. Porta winna uwzględnić.

Delegacja mongolska.

W poniedziałek rano przybyła do Petersburga specjalna delegacja mongolska z prezesem gabinetu mongolskiego, Sain - Noin, Chanem na czele.

Z powodu przyjazdu rzeczonej delegacji, gazety petersburskie piszą, że traktat handlowy zawarty z Mongolją, rokuje bardzo wiele dla handlu i przemysłu rosyjskiego.

Członkowie delegacji mongolskiej przybyli do Petersburga właśnie w celu rozejrzenia się w rosyjskich stosunkach przemysłowo-handlowych.

Tranzlokaty ambasadorów.

Pomimo urzędowych zaprzeczeń, kursują uporczywie po Petersburgu pogłoski o odwołaniu z Paryża Izwolskiego, który wbrew pierwotnemu zamiarowi przeniesiony zostanie na takie same stanowisko nie do Londynu, lecz do Rzymu na miejsce Krupieńskiego, który zaliczony zostanie do Rady Państwa.

Pomnik Franciszka Józefa.

(P.) W Wiedniu u prezesa parlamentu, Sylwestra, odbyła się narada organizacyjna komitetu budowy pomnika Fronciszka Józefa, który ma być wzniesiony przez państwa trójprzymierza. W naradach bierze udział wiceprezes parlamentu niemieckego Pąasche i poseł włoski Voltolini.

O dymisji Stuergkha.

Po Wiedniu obiegają pogłoski, że prezes ministrów, Stuergkh, nie utrzyma się już długo na swojem stanowisku. Jako najpoważniejszego kandydata na miejsce jego wymieniają barona Bieuertha.

Król Ferdynand nie abdykuje.

Berlińskie poselstwo bułgarskie zaprzecza doniesieniom „Daily Telegraph", jakoby król Ferdynand zamierzał abdykować na rzecz syna Borysa i jakoby projektował podróż do Berlina.

Manewry międzynarodowe.

Na wodach chińskich, w pobliżu Tien-Sinu odbyły się oryginalne i jedyne w swoim rodzaju manewry floty międzynarodowej, w których uczestniczyło 1,700 marynarzy angielskich, 1,500 francuskich, po 1,200 japońskich i amerykańskich, 900 rosyjskich i 300 włoskich pod naczelnem dowództwem admirała angielskiego. Flotą przeciwną, która składała się również z załóg międzynarodowych, dowodził admirał francuski. Naczelnikiem sądu rozjemczego był admirał japoński.

Kitchener wicekrólem Indji.

Po Londynie krążą pogłoski, że Kitchener zostanie mianowany w r. 1915, po upływie urzędowania lorda Hardinga, wicekrólem Indji Wschodnich.

Kinematograf **„Bronisława"** w sali „Lutni" od wczoraj wystawia wspaniały z treści i wykonania obraz „Dziewica Orleańska" (Jeanna D'Arc). Kto zna historję i przypatrzy się temu obrazowi, bezwątpienia podziwiać będzie wykonanie takowego, zgodne ściśle z powieścią. Zdumiewająco całą główną rolę Jeanny D'Arc prowadzi Marja Jeacobini. Przez cały czas demonstrowania obrazu tchnie z olśnionej jej twarzy ta silna wiara w Boga, z którą wyzionęła ducha w męczarniach na stosie ognistym.

Obraz oglądać mogą wszyscy, bez różnicy wieku, nawet małe dzieci.

Szkoda, że to istne arcydzieło będzie pokazywane tylko dziś i jutro. Niechaj śpieszą się wszyscy, a żałować nie będą.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Dr. Leo wybrany został na prezesa delegacji austrjackiej (tel.).

Polepszyły się szanse porozumienia polsko- rusińskiego (tel.).

Duma w szeregu spraw, przyjęła wniosek dotyczący się samorządu ziemskiego w Królestwie Polskiem (Parl.).

Prawica Rady państwa proponuje cofnąć do komisji projekt samorządu miast w Królestwie Polskiem (entref.).

Oczekiwane jest exposé Sazonowa w Dumie (parlament).

Izwolskij ma być przeniesiony do Rzymu (wiad. pol.).

W Batumie, walka nieznanego człowieka z policją (z Rosji).

Trójprzymierze, wznosi pomnik Franciszka Józefa (wiad. poli.).

Obiegają pogłoski o ustąpieniu prezesa ministrów austrjackich, hr. Stürghka (wiad. pol.).

Na Węgrzech w tych dniach rozpocznie się sprawa o agitację prawosławia (na szer. świecie).

Król Ferdynand nie abdykuje (wiad. polit.).

W Durbanie w Indjach strejk służby domowej (na szer. św.).

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 5 (18) listopada.

GALICYJSKA REFORMA WYBORCZA.

Lwów. (Wł.). Dr. Stanisław Głąbiński zapatruje się na sprawę reforwy wyborczej optymistycznie i wierzy w dojście do porozumienia pomiędzy frakcjami. Frakcje centrum sejmowego i autonomistów uchwaliły rezolucje jednobrzmiące, ratyfikujące układy wiedeńskie. To samo uczynili narodowi demokraci.

Rusini żądają gwarancji, że polacy dotrzymają układów w sejmie, dalej, aby wydział krajowy składał się z dwóch rusinów i pięciu polaków, polacy zaś — dwóch rusinów i sześciu polaków. Panuje przekonanie, że sytuacja rusinów uległa osłabieniu wskutek klęski Stapińskiego. Rusini rozpuszczają pogłoski pesymistyczne i oświadczają, że nie mogą odstąpić od kompromisu pierwotnego. Przywódca ukraińców, Lewicki, oświadczył, że sytuacja nie polepszyła się bynajmniej.

Wezwano telegraficznie do Wiednia metropolitę Szeptyckiego i biskupa Czechowicza.

Hr. Stuergkh zawiadomi rusinów o propozycjach stronnictw polskich.

Lwów. (Wł.) Namiestnik wyjeżdża do Wiednia dla przedstawienia tam wyników konferencji lwowskich w sprawie reformy wyborczej i uczestniczenia w rokowaniach z rusinami. W kołach poselskich omawiają sposób wyjścia w sprawie wyboru ruskich członków wydziału krajowego. Jednego, mianowicie, rusina mają wybierać ruskie gminy wiejskie, drugiego zaś sejm z pośród trzech kandydatów, przedstawionych przez posłów ruskich. W ten sposób rusini będą pewni, że polacy nie narzucą im starorusina, ze strony zaś polskiej usunięta będzie obawa utworzenia kurji narodowościowej.

Wiedeń. (Wł.) Według ostatnich, otrzymanych przez członków Koła polskiego wiadomości, w obozie polskim nastąpiło już porozumienie prawie zupełne. Istniejące jeszcze, małe różnice będą dziś wyrównane. Jak posłowie polscy przypuszczają, rusini nie będą upierali się dłużej.

SKAZANIE MĘŻOBÓJCZYNI.

Poznań. (Wł.). Sąd przysięgłych w Raciborzu skazał 28-letnią Franciszkę Kubecką z Czerwionki na Górnym Śląsku za zamordowanie męża i utopienie w studni pasierba, na karę śmierci. Kubecka przyjęła wyrok spokojnie.

WZNOWIENIE SPRAWY JUSZCZYŃSKIEGO.

Petersburg. „Riecz" donosi, że pociągnięty do odpowiedzialności za artykuł w sprawie Bejlisa redaktor „Kijewlanina" i poseł, Szulgin, powołuje na świadków b. policjantów:

Miszczenkę i Krasowskiego, prokuratora Czaplińskiego, oraz inne osoby, występujące w procesie Bejlisa. Szulgin, podczas przesłuchiwania go przez sędziego śledczego, miał wystąpić z tak kategorycznemi oskarżeniami, iż niepodobna już zlikwidować całej sprawy. Wznowienie więc jej jest wielce prawdopodobne.

POŻAR TEATRU.

Odesa. (P.) O godzinie 6-tej po południu spalił się teatr operetki Siberjakowa. Straty pół miljona robli.

WSTRZYMANIE OBSTRUKCJI.

Wiedeń. (P.) Z powodu oczekiwanego porozumienia polsko-ruskiego, posłowie rusińscy czasowo zaprzestali obstrukcji na posiedzeniach parlamentu.

Z DELEGACJI.

Wiedeń. (P.) Rozpoczęły się posiedzenia delegacji. Delegacja austrjacka wybrała na prezesa dr. Leo, węgierska barona Langa. Mowy inauguracyjne obydwóch prezesów przyjęte zostały entuzjastycznie.

NOWI KARDYNAŁOWIE.

Wiedeń. (Wł.). Rząd austrjacki zwrócił się w swoim czasie do Watykanu z prośbą o mianowanie nowego kardynała, przyczem wyraził życzenie, żeby wybór padł na jednego z prałatów węgierskich. Jak obecnie donoszą z Rzymu, papież postanowił w najbliższej przyszłości obdarzyć kapeluszami kardynalskiemi 2 biskupów, a mianowicie: wiedeńskiego i kolońskiego.

FRANCUSKA REFORMA WYBORCZA.

Paryż. (Wł.) Izba posłów uchwaliła, że liczba posłów określana będzie według liczby wyborców, a nie według liczby ludności okręgu. Wobec tego liczba posłów spadnie z 597 do 520.

Paryż. (P.) Izba deputowanych większością 333 przeciwko 225 przyjęła projekt reformy wyborczej.

KRÓL ALFONS W PARYŻU.

Paryż. (Wł.). Przybyła tu wczoraj hiszpańska para królewska, powitana na dworcu przez ministra spraw zagranicznych Pichona i zastępcę Poincarégo.

ROZRUCHY W RIMINI.

Rzym. (Wł.). W Rimini na zebraniu, urządzonem, w celu zaprotestowania przeciw wybrykom policji podczas ostatnich walk wyborczych, doszło do bójki między ludnością a policją miejscową. Policja położyła trupem kilka osób, kilku policjantów jest ciężko rannych. Tłum udał się do prefektury, gdzie przyrzeczono zarządzić w tej sprawie szczegółowe śledztwo. Przywódcy organizacji robotniczych, zawodowych i politycznych, zwołali zebranie, na którem uchwalili ogłosić manifestacyjny terminowy strejk jeneralny.

ZAMACH STANU W MEKSYKU.

Nowy Jork. (Wł.). Do „New York Heralda" donoszą z Meksyku o przewidywanym tam zamachu stanu jenerała Blanqueza, za którym stoi cała armja. Blanquez zamierza podobno aresztować Huertę.

Na szerokim świecie.

Propaganda prawosławia na Węgrzech. (P.). W d. 12 (25) bm. w Mormarosz Siget na Węgrzech rozpoczęnie się rozpatrywanie sprawy prawosławnych węgro-rusów, oskarżonych o propagandę prawosławia. Sprawa przeciągnie się około 3 tygodni.

Nowa katedra. (P.). W uniwersytecie berlińskim utworzono nową katedrę historji oraz badania Europy wschodniej, zwłaszcza Rosji.

Badania spraw seksualnych. W Berlinie, utworzyło się towarzystwo międzynarodowe dla badania spraw seksualnych. Ma ono charakter czysto naukowy. Przystąpiło doń wielu najpoważniejszych uczonych.

Kradzież złota. (P.). Bank otomański w Konstantynopolu przesłał do oddziału swego w Paryżu 40 skrzynek złota. W każdej skrzynce znajdowało się 120 tysięcy franków.

Z jednej skrzynki ukradziono 46 tysięcy franków.

Strejki irlandzkie. (P.). Przywódca robotników angielskich Larkins wygłosił w Manchester przemówienie, w którem przywoływał tread-unionistów do poparcia bezrobocia w Dublinie. Tegoż dnia zebranie robotników uchwaliło konieczność zwołania konferencji narodowej w celu zabezpieczenia unionistom ich praw obywatelskich.

O kradzież naszyjnika. (P.). W Londynie rozpoczęło się rozpatrywanie sprawy o kradzież słynnego naszyjnika perłowego. Wyjaśniło się, że jeden z rabusiów w celu skradzenia naszyjnika wynajął przed kradzieżą mieszkanie w pobliżu mieszkania jubilera, któremu naszyjnik był przesłany, i zręcznym fortelem udało mu się pudełko z naszyjnikiem otrzymać od urzędnika pocztowego, któremu w tejże chwili wręczono inne pudełko, łudząco do pierwszego podobne, a na którem przedtem pieczęcie były podrobione.

Wrzenie w Indjach. (P.). W Durbanie służba domowa induska rozpoczęła bezrobocie powszechne. Strejkują woźnice, kucharze i lokaje. Strejkujący usiłują sterroryzować europejczyków. Podpalają plantacje trzciny cukrowej. Spalono jednego dnia 150 akrów.

Z Bombaju donoszą, że w całych Indjach panuje wrzenie z powodu okrutnego postępowania w kopalniach południowo-afrykańskich z pracującymi tam hindusami, którzy zmuszani są do pracy pod ciężkiemi karami. Wszystkie dzienniki hinduskie domagają się natychmiastowego zniesienia tego stanu rzeczy.

ROZMAITOŚCI

*** **Król francuski — synem dozorcy więziennego.** Pisarz i historyk francuski Boyer d'Agen, w najnowszej swej książce, wydanej w Paryżu pod tytułem „Wspomnienia Lady Newborough", twierdzi, iż Ludwik Filip, król Francji, był synem włocha, dozorcy więziennego. Pracując w 1902 r. w archiwum Watykanu, znalazł adresowany do kardynała Albani'ego list kardynała Macchi'ego z 1830 r. List ten naprowadził historyka na ślad dziwnego, nieznanego dotychczas romansu.

Otóż według tego, co pisał kardynał Macchi, król francuski Ludwik Filip nie tylko nie pochodził z królewskiej rodziny, ale nawet był synem więziennego dozorcy, florenczyka Chappini'ego. Chłopca tego wziął książę Orleański, który wraz z żoną bawił we Włoszech pod przybranem nazwiskiem hrabiego de Joinville, za chłopca zaś dał Chappini'emu córkę, co uczynił z dynastycznych względów. Świadczy o tem wyrok wydany 29 maja 1824 r. przez sąd biskupi w Faenzy na podstawie rozprawy i przesłuchania wielu świadków, a stwierdzający, że zapisana w metrykach, jako córka dozorcy więziennego Wawrzyńca Chappini'ego, Maria Stella, w rzeczywistości ma być uważana za córkę hrabiego i hrabiny de Joinville.

W temsamem tajnem archiwum miał Boyer d'Agen znaleźć „Pamiętniki Lady Newborough". Tą Lady była właśnie owa Marja Stella, którą poślubił jakiś lord angielski, co nawet wówczas córkom więziennych dozorców rzadko się trafiało. W godzinę śmierci Chiappini napisał do domniemanej córki list: W dniu, kiedyś się urodziła z rodziców, których nazwiska wymienić nie mogę, urodził mi się syn. Za zamianę dzieci ofiarowano mi znaczniejszą kwotę. Ponieważ znajdowałem się wówczas w bardzo kiepskiem położeniu materjalnem, przyjąłem pieniądze: oddałem syna a przyjąłem ciebie za córkę.

Owi państwo, których Chiappini nie chce wymienić, to byli hrabiostwo de Joinville, a właściwie księstwo d'Orleans—słynny Filip Egalite, zgilotynowany podczas rewolucji. W ten sposób król burżuazyjny, Ludwik Filip, byłby istotnie mieszczuchem z krwi i kości.

Jeszcze 400 rb.

Nadszedł czas dorocznej troski naszej o losy ubogiej, a pilnej młodzieży, która garnie się do szkół, a niema dostatecznych funduszów na opłatę wpisowego.

Do wydziału ofiar „Kurjera" zgłaszają się wciąż strapieni rodzice z prośbą o zapomogę, a próśb tych, zasługujących na uwzględnienie jest jeszcze na sumę rb. 400.

Sprawę więc ofiar na wpisy polecamy gorąco sercu dobroczynnych czytelników, ufając, że uboga młodzież nasza nie znajdzie się z powodu braku funduszów w niemożności korzystania z nauki.

OFIARY
złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego".

Na wpisy: Stanisław Rago 6 rb., Feliksostwo Zawadzcy 1 rb. zam. depeszy na ślub pp. Ruszczyców.

Na powodzian w Galicji: Bohdan Kijakowski 2 rb. ku uczczeniu drogich zmarłych.

Na Macierz Szkolną w Cieszynie: Feliks Zawadzki 3 rb.

CENY ZBOŻA.

WILNO, 5 listopada.

Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podjazdówka hr. A. Tyszkiewicza.

	za pud w kop.
Żyto miejscowe wagonowe	90— 93
Żyto rosyjskie	93— 95
Owies miejscowy	80— 85
Owies rosyjski	85— 90
Jęczmień miejscowy	75 — 80
Jęczmień rosyjski	85— 90
Otręby żytnie	60— 61
Otręby pszenne	65— 68
Otręby jęczmienne	63
Groch miejscowy	80— 90
Groch rosyjski	90— 95
Groch Wiktorja	100—110
Fasola biała	140—150
Fasola żółta	160—165
Sól	30— 40
Siano	45— 50
Słoma	25— 30
Gryka	100

Rynek Stefański.

Kartofle za beczkę	800—825
Kartofle za ośminę	110—120
Buraki za ośminę	65— 70
Brukiew za ośminę	60— 70
Marchew za ośminę	55— 60
Kapusta za kopę	125—150
Jaja za dziesiątek	35— 40
Śmietana za kwartę	32— 35
Twaróg za kwartę	8— 12

Dostarczono na targ d. 29, 30, 31 października i 1, 2, 3, 4 listopada.

Krów	12
Cieląt	244
Kóz	2
Owiec	275
Świń	482
Razem za październik dostarczono:	
Krów	106
Cieląt	1152
Kóz	21
Owiec	1384
Świń	3020
	płacono za pud.
Żywe wieprze	do 700
Bite wieprze	do 700

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Petersburg, 5 XI Kalasznikow. (w k. za pud.)

Pszenica rosyjska 130 zoł. spok.	—
Żyto 112/122	87— 90
Owies zamoskiewny „pierwod" moc.	83— 96
„ „ wyborowy „	80— 82
„ „ zwyczajny „	76— 79
Otręby pszenne	58— 63
Mąka pszen. wol. „krup." 1 g. slabe	—260
„ „ „ „pierw." 1 g. „	—220
„ „ rostowska № 0 „	—240
„ „ „ № 1 „	225—235

Ryga, 5 XI (w kop. za pud.)

Pszenica ros. 130 f.	— —109
Żyto 128 f.	„ 90— 91
Owies zwyczajny	„ 73— 75
Siemię lniane suszone	„ —
Makuchy lniane	„ —

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 5 XI 1913 r.

Nastrój dla walorów państwowych cichy, hipotecznych mocniejszy, dywidendowych zniżkowy.

Londyn 3 mies. —.—czekl.	95.—
Berlin 3 mies. —.— czekl	46.31
Paryż 3 mies. —.— czekl	37.53
4% Renta państwowa	92.7/8
5% Pożyczka wewn. 1905 r. 1em.	103.5/8
5% „ „ „ II „	103.3/4
4% „ 1908 r.	105—
5½% „ kop. państw. 1905 r.	94—
5% „ „ „ 1906 r.	102.3/8
4½% „ „ „ 1909 r.	98—
4% Listy zastawne b. szlach	88 5/8
5% „ „ „	90 5/8
5% premjówka 1 em. 1864 r.	494.—
5% „ II „ 1866 r.	374.—
5% „ III „ (szlachecka).	326.—

3½% listy zast. b. szlacheckiego kup. 82.3/8

4½% oblig. miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego —, Kijowskiego — Moskiewskiego — .

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego 85—, Kijowskiego 81 3/4, Moskiewskiego —, Połtawskiego 81½, Tulskiego —, Charkowskiego 82—.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego 673, Wileńskiego —, Dońskiego 607, Kijowskiego —, Moskiewskiego — —, Połtawskiego 587—, Tulskiego 444—, Charkowskiego 428½.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 708—, br. Nobel (udziały) 1973 br. Nobel (akcje) 1018—, zakł. Malcewskich 266—, zakł. Putiłowskich 136—, Leńskiego Tow kopalni złota 390—, ros. Tow. kopalni złota 48½.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 85.—

№ 4711 RÓŻANE
MYDŁO KRYSZTAŁOWE
używane jest przez wszystkich, ceniących piękność.
Zawdzięczając obfitej zawartości gliceryny stale używano „№ 4711 RÓŻANE MYDŁO KRYSZTAŁOWE" nadaje skórze i barwie twarzy tę delikatność, gładkość i elastyczność, które uznane są za istotne oznaki młodości i piękności.
Jedyny fabrykant:
Ferd. Mülhens
Perfumerją № 4711. KOLONJA i RYGA.
Założ. w r. 1792.
Dostawca Dworu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Wszechrosji.
Cena kawałka 25 kop.
Zadziwiająco miękka piana. Doskonały zapach. — Oszczędne w użyciu. — Prawdziwe tylko z zatwierdz. prawnie „№ 4711".
58531

LAMPY WOTAN
ŻARÓWKI EKONOMICZNE
znane ze swej trwałości, z włóknem z ciągnionego drutu, nie zaś ze stężałej masy.
Od 5 do 3,000 świec.
Rozchód energji jeden watt na świecę.
SKŁAD GŁÓWNY
Wileńskie Biuro Techniczne
K. HUSZCZA, W. MALINOWSKI
WILNO,
ulica Wileńska № 23.
61596

TRAN Bergeński
wyższego gatunku
otrzymano nowy transport
w składzie aptecznym
I. M. PRUŻANA
61525 pr. Ś-to Jerski.

Od wiosny 1914 r. do wydzierżawienia w gub. Kowieńskiej maj. NARUNY (2 folwarki). 62236
w dobrej glebie i wysokiej kulturze, większa część zdrenowana, dobre łąki. Wymagana kaucja. Zgłaszać się po szczegóły piśmiennie pod adresem: st. Kupiszki, gub. Kowieńska m. Naruny, Z. Węcławowicz. Tamże do sprzedania znana obora zarodowa rasy Szwyc, chlewnia zarodowa wielkiej białej angielskiej rasy, stadnina rasy Ardeńskiej i owczarnia zarodowa rasy Oxfordzkiej. Adres dla przyjazdu: st. Sławianiszki kolei Lib.-Rom. maj. Naruny.

Pierwszorzędne Pokoje Umeblowane
„PALAIS-ROYAL"
PETERSBURG, ul. Puszkina № 20, w pobliżu dworca Nikołajewskiego i pr. Newskiego.
175 nowo odrestaurowanych, wytwornie umeblowanych pokoi od 1 rb. do 15 rb. na dobę, z bielizną pościelową i oświetleniem elektrycznem i od 25 rb. do 300 rb. miesięcznie.
Winda, telefony, wanny, zakład fryzjerski.
Dobre obiady domowe.
Komisjonerzy na wszystkich dworcach kolejowych. 138427

ЛЮТЕРМА LUTERMA 138226 zatwierdzoną marką fabryczną zaopatrzone są wszystkie fornierowe
podróżne pudełka Rewelskie
Akc. T-wa A. M. LUTER w Rewlu.
Wystrzegać się naśladownictw! Żądajcie wszędzie tylko z marką ЛЮТЕРМА LUTERMA

ROZKŁAD POCIĄGÓW
Od 18 kwietnia (1 maja) 1913 roku.
Czas miejscowy.

Odchodzą z Wilna.

Do Petersburga

Osobowy	1, 2, 3 kl.	12 13 poł.
Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	6 35 wiecz.
Pocztowy	1, 2, 3 kl.	9 46 wiecz.
Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	11 25 noc.
„	1, 2, 3 kl.	11 42 „
„	1, 2, 3 kl.	12 16 „
„	1, 2, 3 kl.	12 30 „
Nord-Expres	1 kl.	10 38 wiecz. (w czwartki i niedziele)

Do Rzeżycy (Moskwy)

Osobowy	1, 2, 3 kl.	2 36 poł.

Do Dyneburga (Rygi)

Osobowy	1, 2, 3 kl.	9 46 rano
„	1, 2, 3 kl.	9 — wiecz.

Do Święcian

Osobowy	1, 2, 3 kl.	12 13 poł.
„	(letni) 2 i 3 kl.	4 42 poł.

Do Wierzbołowa

Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	5 54 rano
Osobowy	1, 2, 3 kl.	9 45 „
Pośpieszny	1, 2, 3 kl.	11 55 „
Osobowy	1, 2, 3 kl.	3 20 poł.
„	1, 2, 3 kl.	12 — noc.
Nord-Expres	1 kl.	6 48 rano (w czwartki i niedziele)

Do Warszawy

Pocztowy	1, 2, 3 kl.	9 25 rano
Mieszany	2 i 3 kl.	4 40 poł.
Osobowy	1, 2, 3 kl.	7 45 wiecz.
Pośpieszny	1, 2, 3 kl.	5 31 noc.

Do Mińska (Żłobina)

Osobowy	1, 2, 3 kl.	6 07 rano
Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	10 45 „
Osobowy	1, 2, 3 kl.	6 23 wiecz.
Pocztowy	1, 2, 3 kl.	11 54 noc.

Do Libawy

Pocztowy	1, 2, 3 kl	6 — rano
Osobowy	1, 2, 3 kl.	1 05 poł.
„	1, 2, 3 kl.	8 28 wiecz

Do Saren

Pośp.	(do Odesy) 1—3 kl.	6 20 r.
„	(do Kijowa) „	7 13 r.
Pocztowy	1, 2, 3 kl.	2 26 poł.
Osob.-tow.	1, 2, 3 kl.	7 17 wiecz.
Mieszany	2 i 4 kl.	12 40 noc.

Do Lidy

Mieszany	2 i 3 kl.	10 45 rano
„	2 i 3 kl.	3 50 poł.

Przychodzą do Wilna.

Z Petersburga

Pośpieszny	1, 2, 3 kl.	5 26 rano
„	1, 2, 3 kl.	5 44 „
„	1, 2, 3 kl.	6 06 „
„	1, 2, 3 kl.	7 01 „
Pocztowy	1, 2, 3 kl.	8 45 „
Pośpieszny	1, 2, 3 kl.	11 30 „
Osobowy	1, 2, 3 kl.	7 — wiecz.
Nord-Expres	1 kl.	6 38 rano (w czwartki i niedziele).

Z Rzeżycy (Moskwy)

Osobowy	1, 2, 3 kl.	1 50 poł.

Z Dyneburga (Rygi)

Osobowy	1, 2, 3 kl.	8 25 rano
Osobowy	1, 2, 3 kl.	11 20 nocy

Ze Święcian

Osobowy	1, 2, 3 kl.	8 25 rano
„	(letni) 2 i 3 kl.	9 32 „

Z Wierzbołowa

Osobowy	1, 2, 3 kl.	8 44 rano
„	1, 2, 3 kl.	1 46 poł.
Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	6 08 wiecz.
Osobowy	1, 2, 3 kl.	8 35 „
Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	11 32 nocy
Nord-Expres	1 kl.	10 28 wiecz. (w niedziele i czwartki)

Z Warszawy

Mieszany	2, 3 kl.	9 20 rano
Osobowy	1, 2, 3 kl.	11 43 rano
Pocztowy	1, 2, 3 kl.	9 08 wiecz.
Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	12 20 nocy

Z Mińska (Żłobina)

Pocztowy	1, 2, 3 kl.	5 11 rano
Osobowy	1, 2, 3 kl.	12 47 poł.
Pośpiesz.	1, 2, 3 kl.	6 36 wiecz.
Osobowy	1, 2, 3 kl.	10 33 „

Z Libawy

Osobowy	1, 2, 3 kl.	5 — rano
„	1, 2, 3 kl.	9 05 „
Pocztowy	1, 2, 3 kl.	11 15 nocy

Z Saren

Osob.-towar.	1, 2, 3 kl.	9 30 rano
Pocztowy	1, 2, 3 kl.	4 20 poł.
Mieszany	2 i 4 kl.	7 53 wiecz.
Pośp.	(z Kijowa) 1—3 kl.	11 09 „
„	(z Odesy) „	12 06 r

Z Lidy

Mieszany	2 i 3 kl.	8 56 rano
„	2 i 3 kl.	9 29 wiecz.

WYDAWNICTWA GEBETHNERA i WOLFFA
NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!
Józef Weyssenhoff
GROMADA. Powieść współczesna.
Cena rb. 2.20
Tegoż autora poprzednio wydane:

Dni polityczne. Serja I. Narodziny działacza (rok 1905).	1.—
Serja II. W ogniu (rok 1905—6).	1.—
Erotyki. Wydanie wytworne, z ilustracjami Henryka Weyssenhoffa. Rb. 2.50; w wykwintnej opr.	4.—
Hetmani. Powieść współczesna z okresu rewolucji.	2.—
Sobol i panna. Cykl myśliwski	2.20
Sprawa Dołęgi.	1.80
Syn marnotrawny.	2.20
Unja. Powieść litewska.	2.—
Za błękitami. Z ilustr. K. Gorskiego. Rb. 1; w ozd. opr.	1.40
Zaręczyny Jana Bełzkiego. Z ilustr. K. Gorskiego. Wyd. 2-gie Rb. 1; w ozdobnej oprawie.	1.40
Znaj pana. Wydanie wytworne.	1.50
Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego. Wydanie 4-te	1.50

60443 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

PLANY i KOSZTORYSY
Inspekcja nad ogrodami.
ZAKŁADANIE OGRODÓW.
I. OTOCKI w Wilnie,
Ul. Wileńska № 25. 34826

DRASTIN LUBELSKI
CZEKOLADA PRZECHOWUJĄCA
doskonała w smaku
niezawodna w skutkach
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE
59912

Szofer z intel. rodziny poszukuje posady, porzuca posadę z powodu sprzedaży samochodu. Ma odpowiednie świadectwa. Ukończył Autom. Szkołę Cesarskiego Tow. Technicznego w Moskwie. Oferty: Wilno, Antokolska 44, m. 9. 61985

Lokal wykwintny, złożony z dziesięciu pokoi (system korytarzowy) z wszelkiemi wygodami do wynajęcia zaraz; bliższe szczegóły: Zawalna № 30, u szwajcara domu. 62089

OGŁOSZENIA DROBNE.

— o —

Nauka i wychowanie.

Doświadczona nauczycielka z patentem 8 kl. gimnazjum, posiadająca dobrze język francuski i muzykę, poszukuje lekcji w godzinach poobiednich. Oferty piśmienne: Biuro Metzl i S-ka, dla „E. S."

Student Jul. Cimaszkiewicz powrócił z Petersburga i może udzielać lekcji przedmiotów naukowych swoim i nowym uczniom i uczenicom. Adres nowy: Zawalna 16—51 (róg Gubernatorskiego 62380

Kupno i sprzedaż.

Lisich skórek, wyrobionych na kołnierze, mam 12 na sprzedaż. Wileńska № 31 m. 4. 62902

Parę koni węgierskich gniadych, 7-letn. sprzedam. Maj. Horodyszcze p. Sielec Mohylowskiej gub., Jan Zawadzki. 62259

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania majątek 276 dziesięc. w guberni Kowieńskiej, pow. Rosieńskim, 25 wiorst od granicy pruss. (stacja Lauksargen), a 18 wiorst od Taurog odległy. Zgłaszać się o szczegóły: Wilno, Aleksandrowski bulwar № 6, mieszk. 4. Chrzątowski. 62330

Sprzedaję majątek o 2 wiorsty od stacji kolejowej i miasta powiatowego, 400 dziesięcin, lasu 120 dz. Zgłaszać się zrana do 10 godz. i od 4—6 po południu: Hotel Niszkowskiego № 43. 61392

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Młody człowiek dobrze piśmienny po polsku i rosyjsku, prosi natychmiast o jakiekolwiek zajęcie. Józef Pietrucin, Wiłkomierska № 21 m. 2.

Osoba inteligentna, znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskim, ze świadectwem, poszukuje miejsca zarządzającej domem, gospodyni wiejskiej lub miejskiej. Białostocka № 14. 62404

b) Zaofiarowane:

Młynarz trzeźwy potrzebny. Pensji 20 rb. miesięcznie na gotowym utrzymaniu, do Mohylewskiej gub. Poczta Suchary, majątek Czerniawka, dla L. Mackiewicza. 61989

Potrzebny w gub. Suwalskiej od lutego rządca, kawaler, z dobremi świadectwami, praktyką i znajomością litewskiego języka. Kopje świadectw i oferty przesyłać pod adresem: Szabuniewicz, maj. Antonów, poczta Pilwiszki Suw. 60439

Mieszkania.

Magazyn z kuchnią do wynajęcia zaraz. — Zawalna 30. Cena 400 rb. rocznie. 62390

Potrzebne zaraz lub 1 grudnia mieszkanie 4 pokoje i kuchnia, wygodne, suche, w przyzwoitym domu, lecz nie na przedmieściu. Oferty proszę składać: „Kurjer Litewski" dla N. B. 62171

Odnajmę od rodziny wyjeżdżającej mieszkanie 4—5 pokoi i kuchnię z wygodami na sezon zimowy lub na lato. Oferty: „Kurjer Litewski". „Trzy osoby" 62174

Różne.

Pensjonat „ZACISZE" M. J. Miłkowskiej w Wilnie przy ul. Zawalnej № 6 m. 3. Poleca się względom przyjezdnych. Pokoje urządzone wygodnie z utrzymaniem całodziennem. — Elektryczność, wanna. Ceny umiarkowane. 56580

Sok winogronowy 80 kopiejek butelka, zastępuje 7 funtów winogron leczniczych. Miód lipcowy poleca Węcewicz Zwiedryński, Wilno, Ś-to Jerski 7. 60742

Przewodnik po Litwie i Białejrusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1, z przesyłką rb. 1 kop. 20. Do nabycia w administracji „Kurjera Lit.", oraz w księgarniach.

Za Redaktora Witold Kuncewicz. Wydawca W. Baranowski. Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.